KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, SOBOTA 17 PAŹDZIERNIKA 1931. Nr. 240.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

DALSZE NAKŁADANIE CIĘŻARÓW PODATKOWYCH W SEJMIE

SZPIEGOSTWO W SZKOLNICTWIE — PRZYGNĘBIENIE WICEMINISTRA PIERACKIEGO — SPOZNIONY GŁOS PPZEWODNICZĄCEGO KOMISJI REGULAMINOWEJ

WARSZAWA, 16.10 (Tel. wł.). Obrady piątkowego posiedzenia Sejmu przeciągnęły się do godz. 11 wiecz. Przyjęto szereg przedłożeń. Przedewszystkiem o podatku w naturze. Przeciwko temu głosowała cała opozycja. Przyjęto następnie głosami wszystkich klubów polskich przedłożenie o zwolnienie od podatku cukru, przeznaczonego na dożywianie dzieci w szkołach. Z kolei przeciwko głosom całej opozycji uchwalono podatek od wina, miodu syconego i piwa.

Do tej chwili trwały obrady merytoryczne bez ostrzejszych momentów.

Dopiero żywszą debatę wywołało drobne przedłożenie o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich, którym przedłużono termin składania egzaminów do końca roku 1932—33.

W dyskusji poseł Kornecki (Str. Nar.) zaatakował redukcję, dokonywaną jego zdaniem pod kątem politycznym. Wystąpił również p. Piotrowski z P. P. S., który dowodził, że w szkolnictwie istnieje system szpiegowski. Zacytował przykład z krakowskiego. Gdy dyrektor robił wymówki woźnemu za niedbałe pełnienie obowiązków, ten mu się wylegitymował znaczkiem szpiclowskim.

Rewelacja ta wywołała ogromną wrzawę. Poseł Rybarski wołał: — Kiedy się aresztuje akademików, zgóry im się proponuje wstąpienie do defenzywy.

Wiceminister oświaty Pieracki oświadczył, że nie będzie odpowiadał na poruszone sprawy. Oświadczenie to wywołało wrzawę, a p. Pieracki zakomunikował w końcu, że, o ile będą przedstawione konkretne fakty, to rzecz zbada i wyciągnie konsekwencje. Wrzawa i przycinki pod adresem wiceministra całkowicie go zbiły z tropu tak, że zszedł z trybuny zupełnie przygnębiony. Z ław opozycji padły oklaski pod adresem wicem. Pierackiego i okrzyki pod adresem BB:

— Gratulujemy wam takiego wiceministra.

W ostatnim punkcie obrad omawiano sprawę zaciągnięcia pożyczki telefonicznej. Dyskusja była bardzo obszerna. Poseł Arciszewski (Str. Nar.) wydobył argumenty rzeczowe, fachowe i wojskowe przeciw tej pożyczce, p. Bień argumenty finansowe, a poseł Rybarski finansowe i prestiżowe. Argumenty te były najzupełniej przekonywujące, ale na nie ani Rząd ani stronnictwo rządowe zupełnie nie odpowiadało. W głosowaniu imiennem uchwalono pożyczkę 135 głosami przeciw 86 gł.

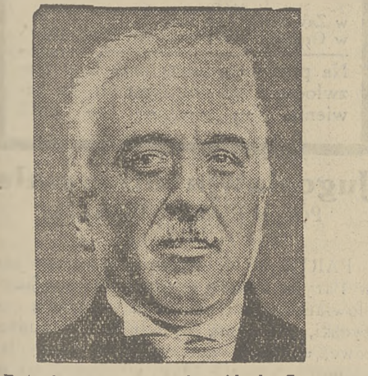
Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu zostanie wniesiony wniosek BB w sprawie zmiany regulaminu.

Z wnioskiem tym wydarzył się kapitalny wypadek na dzisiejszem posiedzeniu komisji regulaminowej. Cała ta komisja liczy 15 członków: 8 prorządowców i 7 opozycjonistów. Art. 49 regulaminu postanawia, że jeżeli jest równa liczba głosów za i przeciw, to wniosek upada.

Otóż na posiedzeniu komisji regulaminowej poseł Bogdani (BB), podjął pod głosowanie sanacyjny projekt regulaminu. Projekt ten otrzymał 7 gł., przeciw również 7 gł., a więc wobec tego wniosek upadł.

Na to przewodniczący p. Bogdani oświadczył, że się przyłącza do głosujących za wnioskiem, ale mu wówczas oświadczono, że już głosowanie skończone.

PO USTĄPIENIU RZĄDU ZAMORY



Dotychczasowy premjer Alcala Zamora, który ustąpił jako przeciwnik walki z Kościołem.



Don Miguel Maura, dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, który wystąpił przeciw walce z Kościołem.



Dotychczasowy minister wojny Don Manuel Azana, przywódca radykałów, który został po Zamorze premjerem.

ROZRUCHY ANTYKOŚCIELNE W HISZPANJI.

PARYŻ, 16.10. Korespondent „Petit Parisien" tak charakteryzuje sytuację religijną, robotniczą i finansową w Hiszpanji: Rozprawy religijne w Kortezach mogą mieć swój epilog na ulicach. Jako następstwo rozpraw religijnych socjaliści, obawiając się załatwienia pomyślnego przez izbę, zorganizowali już zgóry zgromadzenia antyklerykalne. W Madrycie i na prowincji rozplakatowano afisze. Sfery ludowe zaś manifestowały 13 bm. w Madrycie, a pewna grupa komunistyczna posunęła się aż do okrzyku na ulicach: „Niech żyje Lenin!" Dokonano niezwłocznie kilku aresztowań.

W Bilbao wynikły zajścia pomiędzy katolikami a socjalistami, a wobec tych starć gwardja cywilna obsadziła klasztory i kościoły, strzegąc duchowieństwa. Starcia takie wybuchają od czasu do czasu w różnych miejscowościach. W San Fernando robotnicy stoczni zastrajkowali. W Jean zastrajkowali także mularze; w Sewilli — piekarze, w Grenadzie zaś wszyscy robotnicy ogłosili strajk powszechny, poczem wynikły zaraz zajścia. Wojska skonsygnowano. Chłopi ogłosili też strajk i zaczęli bezrobocie w Terues.

Na ulicach w Madrycie widać mnóstwo robotników, żebrzących u przechodniów. Wogóle wzrasta liczba bezrobotnych bardzo szybko, a stąd obawiają się wielkich rozruchów. Skądinąd minister finansów po ogłoszeniu za rok bieżący deficytu pół miljarda pesetów, zapewnia, że sytuacja nie jest groźna. Przy pomocy poważnej pożyczki długoterminowej, tudzież bardzo ostrych zarządzeń oszczędnościowych i zaprowadzenia nowego podatku, minister skarbu ma nadzieję opanować kryzys finansowy. Zapewnia on zresztą, że zbiór oliwek w Andaluzji będzie bardzo obfity i że robotnicy rolni znajdą przy nim pracę.

Jednocześnie donosi korespondent Havasa z miasta Santander: 12 bm. wieczorem w chwili, kiedy odbywała się na ulicach procesja Matki Boskiej z Pilar kilka osób zawołało: „Niech żyje Chrystus Król"! na co inna grupa ludzi odpowiedziała natychmiast: „Niech żyje republika!" Zajście to wywołało rozruchy. Nieco później podpalono kościół Karmelitów, który przedtem oblano benzyną. Ale strażakom udało się ugasić płomienie przy pomocy tłumu. W pewnej wsi Maliad kilku młodych Hiszpanów usiłowało podpalić w nocy klasztor. Żandarmi jednak nadbiegli z pomocą i zdołali przeszkodzić pożarowi, podczas gdy podpalacze zbiegli. Obecnie żandarmi strzegą tego klasztoru.

W Saragossie dokonano zamachu 12 bm. o godz. 11 wieczorem w kawiarni, przepełnionej publicznością. 3-ch osobników, korzystając z chwili, kiedy garson miał im podawać napoje, rzucili na salę dwie petardy. Wybuch wywołał szaloną panikę, w trakcie której kilka osób uległo poranieniu. Aresztowano wprawdzie cztery osoby, wątpią jednak, czy to są sprawcy tego zamachu.

MADRYT, 16.10. Zgodnie z uchwałami parlamentu hiszpańskie Ministerstwo oświaty przystąpiło do opracowywania projektu zamknięcia szkół, utrzymywanych przez klasztory męskie i żeńskie. Kilkaset tysięcy dzieci, wychowywanych w szkołach klasztornych, pozostanie w tym roku bez nauki.

Minister skarbu skreślił z budżetu 11 miljonów pesetów, które dotychczas były wypłacane przez rząd hiszpański na utrzymanie parafij i kościołów.

22 listopada wybory

W OKRĘGU PRZEMYSKIM.

WARSZAWA, 16.10 (Tel. wł.). Wobec unieważnienia wyborów nowe wybory do Sejmu w okręgu przemyskim odbędą się 22 listopada r.b.

Votum ufności

DLA KANCLERZA BRÜNINGA.

WARSZAWA, 16.10 (Tel. wł.). Donoszą z Berlina, że na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu 292 gl. przeciw 240 gł. odrzucono wnioski o votum nieufności gabinetowi Brüninga.

Monopolizacja handlu

SOWIECKO-FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 16.10. W rokowaniach gospodarczych francusko - sowieckich osiągnięte zostało porozumienie, które w razie pomyślnego rozwoju uczyni zbędnem zawieranie traktatu handlowego między obu państwami.

Chodzi tu o zrealizowanie projektu pewnego rodzaju monopolu handlowego we Francji dla utrzymywania stosunków gospodarczych z Sowietami.

W dniu dzisiejszym ma być założone w Paryżu towarzystwo akcyjne, stanowiące odpowiednik sowieckiego państwowego monopolu handlowego, które skoncentruje w swych rękach cały handel z Sowietami.

Towarzystwo to dążyć będzie do wyrównania zakupów, dokonywanych w Rosji z zamówieniami, jakich rząd sowiecki udzieli przemysłowi francuskiemu.

Szczególnie francuskie zakupy nafty w Sowietach mają służyć, jako pokrycie zamówień sowieckich w przemyśle francuskim.

Projekt ten został przedłożony obecnie największym organizacjom gospodarczym Francji, które mają wydać swą opinję.

PRZEGLĄD PRASY.

Pod kątem konjunktury

Krakowski „Głos Narodu" wywodzi, że projekt ustawy o ustroju adwokatury został wywołany względami konjunkturalnymi, które stanowią główną wytyczną wszystkich rządów pomajowych.

Przemawia za tem ten niezwykły pośpiech, z jakim projekt wniesiony został do Sejmu i z jakim większość rządowa, na wniosek pos. Bogdaniego, adwokata z Krakowa, przerwała nad nim dyskusję. Tego się nie robi, gdy nie wchodzą w grę względy „wyższej" polityki.

Wbrew wszelkim przewidywaniom, które były i są tak zrozumiałe, że ich uzasadniać niema potrzeby, procesy polityczne w Polsce stały się zjawiskiem codziennem. W ostatnich czasach liczba ich stale się powiększa. Niezadługo rozpocznie się olbrzymi proces „jedenastu", inaczej zwany procesem brzeskim. We wszystkich tych procesach w obronie oskarżonych stają przedstawiciele adwokatury i bardzo często, dzięki ich wysiłkom, ujawnia się bezpodstawność oskarżeń i zarzutów. Zadanie obrońców wogóle nie jest łatwe, a może stać się jeszcze trudniejsze, gdy wejdą w życie ograniczenia, przewidywane w ustawie o ustroju adwokatury.

Z okoliczności, w jakich projekt tej ustawy wniesiony został do Sejmu, oraz z tego, jak go potraktowano, opinja publiczna skłonna jest wyciągnąć wniosek, że między nim a procesami politycznemi istnieje przyczynowy związek. Być może, iż tak nie jest, być może, że on jest tylko wyrazem znanej powszechnie w naszych stosunkach politycznych awersji do prawa, w każdym jednak razie robi wrażenie, że został opracowany i będzie uchwalony pod kątem widzenia obecnej konjunktury.

O prawa adwokatury

Pisząc o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury „Gazeta Warszawska" zaznacza, że:

Tylko w krajach przeżywających okres rządów dyktatorskich, położenie adwokatury, zresztą tak samo i sądów, pozostawia wiele do życzenia. Tam, ze względu na obawę przed krytyką i z konieczności niszczenia wszystkiego, co posiada cechy niezależności, obok prasy i parlamentu, również prawa adwokatury zostają poważnie ograniczone. W sowieckiej Rosji sprowadzono je nawet do zera. Dyktatura bowiem, w szczególności dyktatura pozbawiona szerszej twórczej myśli, przynosząca krajowi w wyniku swoich rządów niepowodzenia i klęski, obawia się wszystkiego, co może stanowić ośrodek niezależności i usiluje wszystko i wszystkich postawić na baczność przed sobą. Dąży ona do osłabienia i rozproszkowania społeczeństwa, pozbawienia szerokich mas obywateli światlejszego przewodnictwa i chce poddać wszystkich pod wpływy policyjnego regimu.

Podobnie rzeczy mają się u nas. Sanacja, chcąc utrzymać się przy władzy i ograniczyć zasięg krytyki swojego postępowania, usiluje uzależnić całe społeczeństwo od siebie, poddać je w drodze bezpośredniego lub pośredniego przymusu swojej woli, zabić niezależność myśli i sumienia na każdem polu, gdzie się one przejawić mogą. Zaniepokojona powszechnem wołaniem o praworządność, rozumiejąc, że zatarg z prawem jest stałą jej cechą, rozpoczęła przygotowywanie dla siebie środków, któreby umożliwiły „praworządność" w stylu p. Cara i jego komilitonów. Ponieważ adwokatura niejednokrotnie podnosiła głos protestu przeciwko praktykom prawniczym sanacyjnych działaczy i ponieważ kwestjonowała możliwość pozostawania p. Cara w gronie adwokackiem, zaprojektowano nowy ustrój adwokatury, który słusznie dziekan warszawskiej Rady adwokackiej, poseł Jan Nowodworski nazwał „ekspedycją karną na adwokaturę polską".

Gdyby projekt rządowy przeszedł, adwokatura w Polsce przestanie istnieć w pojęciu europejskiem i wymiar sprawiedliwości, którego jest współczynnikiem, zostałby poważnie na szwank narażony. Pozatem

Projekt reorganizacji adwokatury — pisze „Gazeta Warszawska" — posiada wszystkie cechy regimu sanacyjnego. Tchnie on niewiarę we własne społeczeństwo, chęcią mechanicznego opanowania opinji, dąży do zamknięcia ust nawet w sądach i usiluje zdezorganizować jeszcze jeden ważny organ naszego życia społecznego.

Nie ma on nic wspólnego z zachodnio-europejskiem poczuciem prawa i przesiąknięty jest do szpiku kości iście wschodniem pojęciem roli oraz nieograniczonej kompetencji czynnika biurokratycznego.

Prezydentura Hendersona

NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

LONDYN, 16.10. Były angielski minister spraw zagranicznych, a obecnie wódz Partji Pracy, oświadczył wczoraj w mowie wyborczej, że mimo wszystko zamierza objąć prezydenturę, rozpoczynającej się w lutym 1932 r. w Genewie konferencji rozbrojeniowej.

Decyzję swą Henderson motywuje tem, iż wybrany został prezydentem osobiście, a nie z tytułu piastowania teki ministra Wielkiej Brytanji.

Konflikt amerykańsko-japoński

na tle wydarzeń w Mandżurji.

RYGA, 16.10. Według doniesień sowieckich wojska japońskie zatrzymały komisję amerykańską, która zamierzała udać się na teren Mandżurji dla zbadania sytuacji.

LONDYN, 16.10. Rozstrzygnięcie Rady Ligi, która wbrew głosowi delegata japońskiego postanowiła zaprosić do obrad nad konfliktem mandżurskim St. Zjednoczone, opublikowane zostało w Tokjo przez nadzwyczajne dodatki dzienników, wywołując wzburzenie wśród ludności.

W mieście rozeszły się pogłoski, iż sfery wojskowe założyły protest przeciwko temu posunięciu Rady Ligi i domagają się od rządu wystąpienia Japonji z Ligi Narodów.

W kołach oficjalnych pogłoski te stanowczo są dementowane.

Po nadejściu wiadomości z Genewy gabinet japoński zebrał się natychmiast na posiedzenie, aby omówić wytworzoną przez wypadki genewskie sytuację.

Według nadeszłych do Londynu doniesień sekretarz stanu Stimson wystosował do Japonji dwie noty, które mają być utrzymane w bardzo ostrym tonie. Podobno rząd japoński wstrzymuje się z ogłoszeniem tych not, w obawie, że ich ton może stać się powodem wybuchu zaburzeń antyamerykańskich.

Według doniesień z Mukdenu tamtejsze okupacyjne władze japońskie pod płaszczykiem zwalczania bandytyzmu rozsyłają po całym kraju silne oddziały piechoty, kawalerji, którym towarzyszą samoloty.

NOWY JORK, 16.10. Aczkolwiek w związku z protestem japońskim przeciw zaproszeniu Stanów Zjednoczonych do obrad nad konfliktem mandżurskim rząd amerykański z naciskiem stwierdza, iż między Waszyngtonem i Tokjo niema mowy o jakiemkolwiek napięciu stosunków, opinja amerykańska wystąpienie delegata japońskiego ocenia, jako ciężki cios zadany dyplomacji amerykańskiej.

W kołach parlamentarnych daje się zauważyć silna opozycja przeciwko współpracy rządu z Ligą Narodów. Wielkie wrażenie wywołała mowa członka kongresu, republikanina Hamiltona Fisha, który występując przeciw obecnemu kursowi polityki zagranicznej, oświadczył, iż Stimson naraża St. Zjednoczone na pośmiewisko wobec całego świata.

WYJAZD PREMJERA LAVALA DO AMERYKI.

Żegnali go tysiączne tłumy publiczności.

PARYŻ, 16.10. Dziś o godz. 8.10 rano premjer Laval odjechał błękitnym expressem do Havru, skąd uda się w dalszą drogę.

Pomimo wczesnej godziny, premjera żegnały tysiączne tłumy publiczności, a na peronie zjawili sie członkowie rządu francuskiego, ambasady amerykańskiej i innych poselstw. Lavalowi towarzyszą w podróży do Ameryki: ekonomista prof. Rist, rzeczoznawca finansowy Permentier, oraz Buisson.

Pociąg przybył do Havru o godz. 11 rano, gdzie nap remjera oczekiwali notable miejscy. W sali ratusza odbył się bankiet, a o godz. 3.20 nastąpił odjazd. Dla premjera Lavala zarezerwowano apartamenty na największym parowcu transoceanicznym „Ils de France".

PARYŻ, 16.10. Premjer Laval przed odjazdem z Paryża przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i francuskiej, którym m. in. oświadczył:

— Ciężki kryzys, wstrząsający światem, nie da się usunąć w poszczególnych krajach własnemi siłami, bez ogólnej współpracy. Zło musi być zwalczane wspólnym wysiłkiem. Francja zawdzięcza dobrobyt pracy i oszczędności swych obywateli, tem niemniej jednak nie jest zabezpieczona przed niespodziankami.

— Powiem Ameryce — rzekł premjer Laval — co myślimy, czego pragniemy i co zamierzamy czynić. Francja dała dowody dobrej woli. Gdy wrócę, a spodziewam się, że to nastąpi za trzy tygodnie, zdam panom relację z moich wysiłków nad wzmocnieniem pokoju.

PARYŻ, 16.10. Najwyższa rada państwowa obradowała wczoraj nad przyznaniem kredytów dla premjera Lavala na wyjazd do Ameryki. Sumę określono jednogłośnie na 400 tysięcy franków.

W chwilę po ukończeniu obrad, oczekujący na wyniki obrady sekretarz premjera otrzymał czek, podpisany przez francuskiego ministra finansów.

Bankructwa banków w Ameryce.

W mieście Yongstown niema już ani jednego banku.

NOWY JORK, 16.10. W dniu wczorajszym wybuchła w Stanach Zjednoczonych nagła panika finansowa. Publiczność rzuciła się do okienek kasowych w bankach, by wycofywać wkłady. Skutek był taki, że w setkach oddziałów prowincjonalnych oraz w wielu centralach zabrakło gotówki.

W stanach północnych ogłosiło wczoraj niewypłacalność 12 banków. W stanie New Jersey zbankrutowały 4 instytucje bankowe, 2 w Missouri, 3 w Pensylwanji, 2 w Zachodniej Wirginji i 3 w Ohio. Lista ta obejmuje tylko centrale, z których każda posiadała mniejszą lub większą ilość filij.

Miasto Youngstown (Ohio) w ciągu kilku godzin znalazło się nagle w niezwykłej sytuacji, gdyż wszystkie tamtejsze banki ogłosiły niewypłacalność. Ogółem w ciągu ub. doby zbankrutowało w Stanach Zjednoczonych 26 banków.

Prasa amerykańska nazywa dzień ten „czarnym dniem St. Zjednoczonych" i usiluje zażegnać panikę przez powtarzanie znanych już komunikatów „Federal Reserve Banku", który określa złote pokrycie banknotów na 90 procent. Jednakże zapewnienia te nie znajdują naogół wiary. Panikę spowodowała wiadomość o nowych transportach złota, które są już w drodze do Francji.

NOWY JORK, 16.10. „Federal Reserve Bank" podniósł po raz drugi w bieżącym tygodniu stopę dyskontową z 2 i pół na 3 i pół proc.

NOWY JORK, 16.10 W komunikacie rozesłanym do prasy minister finansów zawiadamia społeczeństwo amerykańskie, że ostatnie bankructwa banków amerykańskich nie są zjawiskiem groźnem. Zawiesiły wypłaty te tylko banki, które trudniły się spekulacjami, udzielając lekkomyślnie pożyczek pod zastaw akcyj przemysłowych. Suma tych pożyczek przewyższa 6 miljardów dolarów. Wobec spadku akcyj, słabsze instytucje finansowe nie będą mogły przetrzymać kryzysu, natomiast banki oparte na zdrowych podstawach wyjdą z próby zwycięsko.

Demonstracje komunistyczne

na przedmieściach Berlina.

BERLIN, 16.-0. Wieczór wczorajszy oraz noc miała w Berlinie przebieg niespokojny. Zwłaszcza na przedmieściach wynikały bezustanne bójki i awantury.

O godz. 5 wieczór komuniści rozrzucili na ulicach Berlina wielkie ilości ulotek, wzywające do demonstracji. Wkrótce też na przedmieściach uformowały się pochody, przyczem w Neukölln komuniści wystąpili ze sztandarami i transparentami.

Na Richardstrasse grupa bojowców komunistycznych dała z rewolwerów salwę przez witrynę do kawiarni, w której mieści się klub hitlerowców. Ciężkie rany odnieśli trzej goście oraz gospodarz lokalu.

W odpowiedzi na to, w kilkunastu punktach miasta wystąpiły na ulice oddziały hitlerowców pouzbrajanych w kije z metalowemi gałkami. Wywiązał się szereg potyczek. Wyjątkowo krwawe starcie rozegrało się w dzielnicy Gesundbrunnen, gdzie kilkanaście osób odniosło rany tłuczone.

W Spandawie tłum komunistów napadł na posterunek policyjny. W obronie własnej policjanci zrobili użytek z broni palnej raniąc ciężko jednego z napastników. W tejże dzielnicy tłum komunistów wtargnął do sklepu spożywczego. Po steroryzowaniu personelu, zrabowano z kasy targ dzienny i wyniesiono towary.

W wielu punktach miasta rozgrywały się w ciągu nocy bójki na laski i noże. Policja opanowała sytuację, nie dopuściwszy do większych wystąpień.

Jugosławja otrzymała

PÓŁ MILJARDA POŻYCZKI OD FRANCJI.

PARYŻ, 16.10. Wczoraj sfinalizowano w Paryżu umowę między rządami jugosłowiańskim a francuskim w sprawie pożyczki, która ma wypełnić luki budżetowe, spowodowane wskutek niewypłacalności Niemiec. Jak wiadomo, po ogłoszeniu rocznego moratorjum przez prezydenta Hoovera, Rzesza Niemiecka wstrzymała spłacanie rat reparacyjnych.

Pożyczka przyznana Jugosławji wynosi pół miljarda franków francuskich.

Fałszywe pogłoski

O CHOROBIE OJCA ŚW.

CITTA DEL VATICANA, 15.10. Pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Św. rozsiewane tu i ówdzie zagranicą są pozbawione wszelkiej podstawy. O ich tendencyjności najlepiej świadczy fakt, że Papież dawno nie odbywał swych zwykłych przechadzek po ogrodach watykańskich z taką regularnością, jak w ciągu dwóch ostatnich tygodni. Również audjencje, jakich Pius XI udziela w znacznej ilości prawie codziennie, świadczą wymownie o Jego aktywności, która nie doznała osłabienia nawet w okresie wielkich upałów.

Na najbliższe dni zapowiedziane zostało rozpoczęcie audjencyj regularnych, co także dowodzi, że doskonały stan zdrowia Ojca Św. pozwala mu na podjęcie tego zwiększonego trudu. Zresztą słusznie zaznacza korespondent agencji Havasa w depeszy z Rzymu, że w Watykanie jest wiele osób młodszych wiekiem od Piusa XI, które szczerze zazdroszczą obecnego stanu zdrowia Głowie Kościoła.

NA ROZKAZ BEZ ZASTANOWIENIA.

Z SEJMOWEGO NOTATNIKA.

Warszawa, 14 października.

Podnosiliśmy już, jak męcząca, przytłaczająca i duszna jest atmosfera obecnego Sejmu i Senatu. Niema w obecnym parlamencie życia, niema momentów emocjonujących, ponad wszystkiem zwisa beznadziejność. Jest ona tem boleśniejszą, że — pomijając już niemożność przegłosowania wniosków własnych wobec istniejącej zwartej większości rządowej — nie daje nawet satysfakcji dyskusyjnej: żeby nie wiadomo jakie argumenty przeciwstawiono stanowisku Rządu lub B. B., nie przyda się to na nic, gdyż przeciwnik albo uchyli się od dyskusji albo też upora się z nią dowcipem czy ironją albo wreszcie nie odpowie nic, a głosować będzie wedle otrzymanego rozkazu.

O tem, by było można cokolwiek rzeczowego przeprowadzić, mowy niema. Nikt nie ma żadnych złudzeń. Większość rządowa jest stanowcza, karna, zdyscyplinowana i całkowicie bierna. Pozostaje jedynie teren dyskusji i formowanie odpowiedniej opinji.

W tej dziedzinie Klub Narodowy może zapisać na swoje dobro liczne sukcesy. Staje zawsze w szranki dyskusji, uzbrojony w silne rzeczowe argumenty, których mu życie nie skąpi. Dyskusja zaś odbywa się normalnie w sposób następujący: przemawia referent, a jest nim z reguły członek stronnictwa rządowego, następnie zabiera zwyczajnie głos członek Rządu, poczem przychodzi kolej na przedstawicieli klubów, a więc przedewszystkiem na rzecznika Klubu Narodowego, który jako liczebnie najliczniejszy zabiera głos zazwyczaj pierwszy: ponieważ głosu nigdy nie zabiera klub rządowy, przeto dyskusja jest zbiorem głosów opozycyjnych, które po pewnym czasie przerywa się zamknięciem dyskusji i, o ile Rząd nie odpiera zarzutów, referent przemawia krótko, poczem następuje głosowanie, zgóry przesądzone.

Otóż nawet i taka forma urabiania opinji już nie odpowiada B. B. We wtorek klub rządowy zgłosił wniosek o zmianę regulaminu. Reforma ta zmierza w dwu kierunkach: ograniczenia czasu przemówień (w razie potrzeby) do 15 minut, oraz nadania marszałkowi prawa szerszego, niż dotąd posada, a pozwalającego mu na układanie porządku dziennego wedle jego woli, i wprowadzenia przedłożeń rzadowych w każdej chwili za zgodą Sejmu, co zawsze przy istniejącej większości nastąpi.

B. B. zaraz na pierwszem posiedzeniu zgłosił wniosek o zmianę regulaminu. Zmieniono go dowolnie, jak B. B. pragnął. Wprowadzono rygory ostre, nadano marszałkowi władzę bardzo szeroką. Ledwo minęło 28 posiedzeń, a już B. B. uznał ramy regulaminowe za niewystarczające. Domaga się ich rozszerzenia przedewszystkiem w celu ograniczenia swobody słowa i uniemożliwienia informowania ludności o właściwym stanie rzeczy. Jest to poprostu ucieczką przed opinją. Ale takie metody nigdy pożądanego wyniku nie dadzą, nigdy bowiem prawda istotna nie da się ukryć.

Oczywiście wniosek B. B. zostanie uchwalony. Nikt nie ma wątpliwości. Taksamo władza marszałka będzie znowu rozszerzona.

Nie przypuszczajmy, że wydarzenia te przechodzą obojętnie dla wszystkich. Nie przypuszczajmy, że nie znajdują one oddźwięków poza Polską. W głośnej swej książce o kryzysie współczesnej demokracji Józef Barthelemy w rozdziale p. t.: „Piłsudski" po szczegółowem przedstawieniu wypadków w nowym, ostatnim Sejmie pisze na str. 120:

> Z tego przebiegu zdarzeń wynika, że po zwycięstwie wyborczem marszałka Piłsudskiego zaszła zupełna rewolucja w funkcjonowaniu parlamentu. Sejm stał się jedynie izbą regestracyjną. Jeżeli Rząd jest panem porządku dziennego, to niema kontroli parlamentarnej.

I jeszcze jeden fragment.

Dziekan warszawskiej rady adwokackiej mec. Jan Nowodworski przemawia na temat przedłożenia rządowego o ustroju adwokatury. Projekt poddaje bardzo surowej krytyce. Przypomina, że projekt obecny obala dekret obowiązujący jeszcze dzisiaj, dekret, pod którem figuruje podpis Józefa Piłsudskiego, jako naczelnika państwa, dekret, którego autorami są: wicemarszałek Sejmu p. Car i wicemarszałek Senatu p. Bogucki, obaj członkowie stronnictwa prorządowego.

Nowodworski mówi z najgłębszego przekonania. Czuje się, że jego słowa nie są wymawiane na zimno, czuje się, że to miąższ, że to krew, że to ból, że mówi przezeń i umysł i — serce.

W odpowiedzi padają przycinki tak naiwne, tak małe, tak poziome, że doprawdy przykro jest ich słuchać. Na jego żywe, mocne, gorące argumenty nie pada żaden kontrargument. Na jego serdeczną troskę obywatelską przepojone słowa — padają dowcipki płaskie lub najcyniczniejsze uśmieszki.

Nie, tu nie orgument trafia do przekonania. Wśród B. B. działa tylko rozkaz. O jakimkolwiek innym czynniku niema mowy.

H. W.

Zanik emigracji rolnej

do Niemiec.

Zapotrzebowanie do pracy na roli w Niemczech zmniejsza się z roku na rok. Gdy w ostatnich latach osiągnięto jeszcze liczbę 120 tysięcy osób, w roku ub. około 75 tysięcy, a w r. b. już tylko około 38 tysięcy.

Gwałtowne kurczenie się rynku pracy w Niemczech dla polskich robotników rolnych nie jest objawem przejściowym, lecz wywołane jest odpowiednią polityką władz niemieckich, dążących do uniezależnienia rolnictwa od zagranicznej siły roboczej, a przedewszystkiem siły polskiej. Dziś jest rzeczą prawie pewną, że najbliższe lata muszą przynieść zanik emigracji sezonowej do Niemiec.

Głównym basenem ruchu sezonowego do Niemiec jest woj. Łódzkie i kilka powiatów woj. Poznańskiego. Sam powiat Wieluński oddał w r. 1928 — 23.152, a w 1929 r. — 22.006 emigrantów, czyli 12,7 proc. swego całego zaludnienia.

Obieżysasi przywożą do kraju około 37—43 miljonów złotych; na sam powiat Wieluński przypadła 15—17 miljonów, z czego około 40 proc. możnaby ulokować w instytucjach oszczędnościowych, względnie przeznaczyć na cele inwestycyjne, uniezależniając sezonowców od potrzeby szukania pracy w Niemczech. Wydaje się bardzo celowem, by akcja społeczno-gospodarcza nad zorganizowaniem sezonowców i ich oszczędności, rozpoczęła się, zanim nastąpi zupełne zamknięcie granicy niemieckiej dla polskiego robotnika rolnego

Z DNIA.

Uznanie żydowskie

DLA P. MINISTRA I B.B.

Zarządzeniu p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jędrzejewicza. które uznaje Komitety akademickie wraz z Narodową komisją akademicką za nieprawne i zakazuje wszelkiej ich działalności. poświęca żydowski **„Nasz Przegląd"** z 12 b.m. następujące uwagi:

— Endecja atakuje nowego ministra oświaty p. Jędrzejewicza ni mniej ni więcej. jak o to, że krzywdzi młodzież polską, a faworyzuje żydowską. Co to za **niezwykły minister?** Zreferujmy sprawę na mocy danych, zawartych w samym artykule endeckim. Pan minister uznał Związek polskiej młodzieży akademickiej za nielegalny. Min. Jędrzejewicz przytem wyjaśnił, że zarządzenia jego nie należy traktować jako zasadniczego przeciwstawienia się Ministerstwa oświaty dążeniu młodzieży akademickiej do posiadania reprezentacji ogólnych jej interesów tak na terenie wewnętrznym, jak zagranicznym. Dlaczego więc minister w danym razie kwestjonuje legalność związku? Tłumaczy to doskonale sama Endecja, nie widząc w zaślepieniu że sama siebie wsypuje:

— Obecny statut Związku narodowego załatwia rzecz w ten sposób, iż na tę „reprezentację ogólnych interesów" wylania na lat dwa ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej, wybierany w powszechnem, równem, tajnem. bezpośredniem. proporcjonalnem głosowaniu. przyczem do czynnego i biernego udziału w wyborach uprawniony jest każdy student, obywatel państwa polskiego, z wyjątkiem studentów żydów.

Otóż w tem naśladowaniu carskiego (kromie jewrejew) tkwi właśnie gruba nielegalność, niemogąca być tolerowana w żadnem państwie jako tako praworządnem...

Zrozumieli to, jak widać, sami założyciele związku, gdyż pomimo że nazwali ten związek „narodowym", zrozumieli go w znaczeniu francusko-angielskiem jako „national", czyli jako ogólno-państwowy. Zgodnie z tem nowoczesnem pojęciem. dopuszczają oni do związku każdego obywatela polskiego, a za tem nie tylko Polaka, lecz Niemca, ukraińca. białorusina. Nie pytają także nikogo o przekonania polityczne: należeć do związku może tak dobrze narodowiec jak i socjalista, a może i komunista. Lecz gdy przychodzi do żydów, nagle wykonywują salto mortale. Jestto jawne pogwałcenie Konstytucji, która nie pozbawia nikogo praw obywatelskich ze względu na wyznanie. Tembardziej jestto **podkopanie prestige'u** Polski zagranicę, gdzie państwo, posiadające taki regulamin akademicki, zatwierdzony przez Rząd, uchodziłoby za kraj, hołdujący przesądem średniowiecznym i zostałoby wykreślone z rzędu współczesnych krajów kulturalnych. A właśnie do takiego pogwałcenia praworządności konstytucyjnej i **bezczeszczenia Polski** na terenie międzynarodowym zachęca p. ministra „praworządna" i „światła" Endecja...

Młodzież **sanacyjna** nie może traktować kolegów żydów mniej **tolerancyjnie** niż książę Radziwiłł traktuje posła Wiślickiego.

Obejdzie się to bez objaśnień. Wszystko jest tu i jasne i cenne. Wystarczy stwierdzić, że ze strony żydów, którzy pozatem dość połowicznie uznają państwo polskie i gdzie mogą szukają szczelin, uznanie dla tego zarządzenia p. ministra jest całkowite, bez zastrzeżeń. a także bardzo zrozumiałe.

Humor polityczny

Feljetonista „Kurjera Lwowskiego" w swem „Cudownem radjo" takie nieco pomylone na popularną nutę wyśpiewuje kuplety:

PIEŚŃ ŻOŁNIERSKA:

Sanacjo, sanacjo,
Cóżeś ty za pani,
Że na tobie tyje
Takie mnóstwo dr... dr... dr... ludzi.

CZWARTA BRYGADA

My, czwarta brygada,
Rycerska gromada,
Rzuciliśmy na stos
Ojczyzny los.
Ogieniek wzniecony,
Pieczemy marony,
Cieplutko jest nam —
Przytem ham, ham.

POLONEZ Z „HALKI".

Niech nam żyje paliwoda
Przy bram triumfalnych rzędzie!
Brzeska miłość, brzeska zgoda
Niech w narodzie wiecznie będzie!

1.357 TYS. MIESZKAŃCÓW NA ŚLĄSKU.

Według danych Śląskiego Urzędu wojewódzkiego, liczba mieszkańców woj. Śląskiego w dniu 31.8 1931 r., wynosiła 1.357.817, wśród nich 671.514 mężczyzn i 686.303 kobiet. W porównaniu ze stanem z lipca 1931 r., ubyło 808 osób.

UWAGI.

INTELIGENCJA?

Tematem codziennym w każdym domu zapewne, w każdej rodzinie, zarówno zamożnej, jak i ubogiej, o wyższym poziomie wykształcenia i niższym, jest kwestja kryzysu gospodarczego, bezrobocia, a ostatnio zachwiania się walut, o których dotychczas mówiło się, że są niewzruszone. O tem się mówi, pisze, na ten temat prowadzone są dyskusje, dociekania, a w tem wszystkiem wyczuwa się społeczną dezorjentację, połączoną z trwogą na myśl, co będzie dalej. Typowe objawy krzysu materjalnego, poderwania zaufania do uznawanych jeszcze doniedawna za dogmatyczne zasad i praw ekonomicznych.

Czy jednak absorbując mózgi nasze jednostronnem zagadnieniem zjawisk świata wyłącznie materjalistycznego, nie przeoczamy spraw związanych z naszą kulturą w szerszem znaczeniu tego słowa?

Na jednem z zebrań w Zagłębiu komitetu do spraw pomocy bezroboczym poruszono, zupełnie słusznie, kwestję pomocy nietylko w zakresie materjalnym, ale jednocześnie zwrócono uwagę na konieczność dostarczenia strawy duchowej, przez zakładanie czytelń, świetlic, dostarczanie odpowiedniej lektury itp. Zupełnie słuszne postawienie sprawy. Należałoby tylko postawić to jeszcze na szerszej płaszczyźnie.

Nie można lekceważyć tego faktu, że kultura u nas stoi na niesłychanie niskim poziomie. Szczególniej tu, u nas, w Zagłębiu. Afery ostatnich dni, tryb życia większości rodzin, zdala trzymających się od wszelkiego rodzaju atrakcyj kulturalnych (odczyty skazywane są stale na niepowodzenie, a frekwencja w teatrze również dość wiernie odbija oblicze kulturalne ludności miejscowej), wszystko to dowodzi niezbicie, że stanowimy środowisko mocno gruboskórne, zmaterjalizowane, słabych zasad etycznych, nie wykazujące intelektualnych walorów. W takiem środowisku, rzecz jasna, najłatwiej dochodzi do głosu siła fizyczna, argument pięści, a nie ma miejsca dla tego, co się nazywa opinją.

W Zagłębiu, skutkiem ogromnie niskiego poziomu kultury, niema opinji, która wywierałaby wpływ na życie społeczne, która w pewnych chwilach nadawałaby życiu określony, wyraźny kierunek. Dowodów na to było bardzo wiele, a przyszłość dostarczy ich jeszcze więcej.

Otóż to! Ta przyszłość może być bardzo rozmaita, obfitować w wiele niespodzianek, nawet większych lub mniejszych wstrząsów społecznych i politycznych. Wybitni uczeni twierdzą, że znajdujemy się w okresie przełomowych, doniosłych przemian ustrojowych, zmiany form gospodarczych, politycznych. Obojętnem jest w perspektywie dziejowej, czy to nastąpi za 10 czy za 50 lat. Niewątpliwie jednak nastąpi. Im wyższy poziom kultury narodu, tem wstrząsy będą łagodniejsze, tem wszelkie konflikty społeczne, które w takich wypadkach doznają specjalnie mocnych zaostrzeń, łatwiej strawi organizm narodowy, bez szkody dla swej spoistości państwowej. Tam, gdzie kultura posiada formy niemal barbarzyńskie, gdzie za cel życia uważa się zdobycie maksimum środków dla imponowania strojem innym i możności spędzenia kilku godzin w atmosferze karczemnej, na jałowej, plotkarskiej dyskusji, tam, oczywista, chwile przeobrażeń społecznych, gospodarczych i politycznych są wspaniałym momentem dla wydostania się na wierzch życia najdzikszych, nierzadko krwawych, okrutnych instynktów. O tem się niestety nie pamięta, nie myśli, o tem najmniej pamięta... inteligencja.

Zdawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale w Zagłębiu udział inteligencji w podniesieniu i ożywieniu kulturalnych poczynań, powinien być specjalnie mocny, liczny. Tak nie jest, a nawet potęguje się zgoła niepokojące zjawisko dezercji inteligencji z organizacyj, względnie zupełną obojętność do działań przedsiębranych w celu dostarczenia strawy duchowej. Warstwy oświecone uchylają się od współdziałania lub ignorują, pozostawiając sobie tu i owdzie najłatwiejszą funkcję... krytyki. Taka kanapowo-plotkarska krytyka jeszcze nigdy nic dobrego nie zdziałała, natomiast wyrządziła niejednej organizacji czy stowarzyszeniu krzywdę niepowetowaną.

Któż ostatecznie ma wskazywać drogę i mówić, dokąd mają iść te tysiączne rzesze robotników przemysłowych? Czy nie jest to zadaniem inteligencji?

„Pytanie, dokąd iść, stanowi środko we zagadnienie każdej kultury" — powiada Artur Górski.

W tem pytaniu znajduje się chyba jednocześnie wyjaśnienie zadań inteligencji. Szczególniej zagłębiowskiej.

as.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Wiktora B. Jutro Łukasza Ewang. Wschód słońca 6 m. 3. Zachód „ 16 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: General.
PALACE: Halleluja.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Świat szaleje.

CZELADŹ

CZARY: Pieśń żywiołów i Dalsze dzieje Tarcana.

DĄBROWA

WANDA: Dziesięciu z Pawiaka.

ZAWIERCIE

STELLA: Niebezpieczny raj.

× **AKCJA KATOLICKA.** Dnia 16 bm. t.j. w piątek odbędzie się w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa zebranie zarządów Akcji Katolickiej w Grodźcu w sprawie omówienia programu uroczystości ku czci Chrystusa Króla, która się odbędzie w dniu 25 b.m.

× **SOKOLI WIECZOREK TOWARZYSKI.** W dniu dzisiejszym o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali „Ogniska" w Dąbrowie Górniczej wieczorek towarzyski — połączony z tańcami, urządzany przez gniazdo „Sokoła" dąbrowskiego, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków zarząd.

× **NAUKA ŚPIEWU CHÓRALNEGO W BĘDZINIE.** W sobotę 17 bm. w szkole powszechnej w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej 74, o godz. 19 odbędzie się pierwsza lekcja śpiewu pod kierownictwem p. A. Burakiewicza, w celu przygotowania chórów na uroczystości listopadowe r.b. Jednocześnie przyjmowane będą zapisy nowych członków.

× **Z ŻYCIA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.** Jak co roku jesienią Związek spółdzielni spożywców R. P. zwołuje w okręgach konferencje przedstawicieli spółdzielni celem przeprowadzenia narad nad ulepszaniem pracy zarówno ze strony gospodarczej jak i organizacyjnej. Na terenie Zagłębia konferencja okręgowa odbędzie się jutro 18 b.m. w Sosnowcu na Pogoni, Marjacka 1. (sala Zjednoczenia zawodowego polskiego). Na porządku dziennym jako punkty naj ważniejsze znajdują się: 1) Walka spółdzielni ze skutkami kryzysu gospodarczego, 2) Praca organizacyjno - propagandowa spółdzielni na terenie.

× **„PONAD ŚNIEG".** Staraniem Stow. młodzieży polskiej w Ząbkowicach, dn. 9 listopada r.b. o godz. 6 wiecz. w sali Domu ludowego zostanie wystawiona znana sztuka Żeromskiego p.t. „Ponad śnieg bielszy się stanę". Zaznaczyć trzeba, że jest to pierwszy dramat, grany przez zespół amatorski w Ząbkowicach. Pozatem odbywają się próby „Betlejem Polskiego", które Stow. młodzieży polskiej odegra dn. 26 grudnia i 1 stycznia.

× **ODŁOŻONA KONFERENCJA.** Na wczoraj została wyznaczona w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy z dozorcami domowymi z Sosnowca. Umowy jednakże nie zawarto i odroczono konferencję na przyszły czwartek dn. 22 b.m.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę 17 bm. o godz. 8 wiecz. „MUSISZ BYĆ MOJĄ", doskonała, pełna finezji i dowcipu lekka komedja Ludwika Verneuil'a z pp. Tańską, Zakrzyńską, Bremem, Horowiczem i Relskim w rolach głównych. Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

W niedzielę wieczorem o godz. 8 „ROXY".

„CZŁOWIEK Z TEKĄ", sztuka w 7 odsłonach jednego ze współczesnych rosyjskich autorów Aleksego Fajko, wejdzie w najbliższym czasie na repertuar naszego teatru. Sztuka odzwierciadla stosunki w Rosji sowieckiej i odsłania tajemnicę wewnętrznych tarć, skrzętnie ukrywanych przed zagranicą. Teatr nasz przygotowuje sztukę niezwykle starannie. Weźmie w niej udział cały zespół pod reżyserją R. Tańskiego, który zarazem wykona postać tytułową.

We wtorek 20 bm. — Zespół jazzowy KARASIŃSKIEGO i KATASZKA. Znakomici kompozytorzy Karasiński i Kataszek w swem tournee artystycznem wystąpią gościnnie na scenie Teatru Miejskiego z koncertem jazzowym, złożonym z 35 instrumentów, przy udziale solistów z teatru „Qui pro quo". W programie najnowsze przeboje. Ceny miejsc od 1 do 5 zł. Abonament nieważny.

SAMBORSKI w Sosnowcu. Wkrótce zjeżdża wraz ze swym zespołem mistrz sceny i ekranu Bogusław Samborski i wystąpi w sztuce Lajosa Larjo pt. „Prawda czy kłamstwo".

W OLKUSZU.

W poniedziałek 19 bm. o godz. 8 wiecz. odegrają artyści teatru miejskiego w sali kina „Orzeł" rekordową komedję w 3 akt. „ROXY". Będzie to zarazem pierwszy w bieżącym sezonie występ mile zapisanego w pamięci olkuszan sosnowieckiego teatru.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota, dnia 17 b. m. „Krysia Leśniczanka" dla szkół o godz. 15.30.
Niedziela dnia 18 b. m. „Wesele Fonsia" o godz. 15.30.
Niedziela dnia 18 b. m. „Wesoła wdówka" o godz. 19.30.

Nasz dział radjowy.

UMBERTO MACNEZ PRZED MIKROFONEM.

Dnia 18 b.m. o godz. 20.15 usłyszą radjosłuchacze w koncercie wieczornym, świetnego tenora włoskiego, znanego ostatnio z licznych występów radjowych, Umberto Macneza, który odśpiewa kilka aryj ze swego bogatego programu. Między innemi pełne wdzięku arje z opery „Napój miłosny" Donizetti'ego, z opery „Cyganerja Puccini'ego, pozatem kilka pieśni kompozytorów włoskich. Orkiestra pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego odegra znane i popularne utwory.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 17 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnal z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 14.55 Intermezzo muzyczne. — 15.05 Komunikat gospodarczy. — 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — red. I. Targ. — 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.20 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. — 16.40 Kącik dla młodych talentów muzycznych. — 17.10 Skrzynka pocztowa Rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. — 17.35 Muzyka. — 18.05 Program dla dzieci młodszych: Słuchowisko p.t. „Bunt w szufladzie" — pióra Elżbiety Kałużyńskiej— 18.30 Koncert dla młodzieży. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Feljeton sportowy p. t. „Program sportów zimowych G. Śląska" — wygł. p. Mieczysław Mikuła. — 19.20 Mgr. St. Turski: „Chmury materji międzygwiazdowej". — 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. — 21.45 Feljeton o Chopinie. — 22.00 Koncert Chopinowski. — 22. Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Z komitetu pomocy

BEZROBOCZYM W ZĄBKOWICACH.

W tych dniach utworzony został komitet gminny pomocy bezroboczym, z siedzibą w Strzemieszycach, w skład którego wchodzi po 2 delegatów komitetów lokalnych z Ząbkowic, Kazimierza, Niemiec, Maczek i Gołonoga. Komitet lokalny w Ząbkowicach powołał na delegatów do komitetu gminnego pp.: inż. Fr. Rozmusa i Zakrzewskiego, na zastępców pp.: Strachalskiego i Gajka.

Przewodniczący sekcji finansowej p. St. Łaniewski rozpoczął niezwłocznie pracę i rozesłał odezwę do społeczeństwa z apelem o poparcie akcji komitetu, jak również zajął się zbieraniem pieniędzy na rzecz komitetu.

Jak nas informują, urzędnicy miejscowych zakładów przemysłowych opodatkowali się na rzecz komitetu, w wysokości około 2 proc. miesięcznych poborów na przeciąg 6 miesięcy.

Prowadzenie księgowości komitetu zarząd powierzył p. inż. Rozmusowi, dzięki czemu jest pewność, że księgowość będzie prowadzona wzorowo. Przy sposobności trzeba zaznaczyć niezrozumiałe zarządzenie Ministerstwa komunikacji, które wydało polecenie, by pracownicy kolejowi wpłacali proporcjonalnie do swych zarobków pewne kwoty na rzecz akcji pomocy bezroboczym i żeby sumy te były przekazywane... do głównego komitetu w Warszawie. Owszem, zarządzenie takie można stosować tam, gdzie niema komitetów lokalnych, natomiast jest nie do pomyślenia, aby w miejscowościach posiadających komitety pomocy bezroboczym, zebrane na miejscu pieniądze miały być przekazywane do Warszawy. W sprawie tej komitet ząbkowicki postanowił zwrócić się do Ministerstwa komunikacji, które niewątpliwie uzna słuszne stanowisko komitetu lokalnego i zebrane od miejscowych pracowników kolejowych pieniądze poleci przekazywać lokalnemu komitetowi pomocy bezroboczym.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Związek oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia swych członków, iż próbne eliminacyjne strzelanie odbędzie się w najbliższą niedzielę t.j. dnia 18 b.m. na strzelnicy w Katowicach. Ponieważ strzelanie powyższe służyć będzie do wyeliminowania drużyny, która godnie winna reprezentować nasze Koło na konkursie strzeleckim w Król-Hucie w dn. 25 b.m., zarząd Koła wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału. Broń i naboje na strzelnicy w Katowicach. Zbiórka w niedzielę, dnia 18 bm o godz. 9 rano przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

× **ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.** Oddział Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu nabył w dniach ostatnich obszerne mieszkanie przy ul. Dęblińskiej 13 w Sosnowcu, przeznaczając je na siedzibę dla Związku. W związku z tem rozpoczęto szereg prac zmierzających do ożywienia działalności oddziału. W najbliższych dniach rozpoczną pracę sekcje bibljoteczna, chóralna, nauczycielstwa szkół średnich i kierowników szkół powszechnych i t.d. Czytelnia pism czynna będzie już w krótkim czasie. Uroczystość otwarcia siedziby wyznaczono na dzień 7 listopada b.r. Sekretarjat urzęduje każdziennie od godz. 4 do 8 wiecz.

× **POBOROWY OBOWIĄZANY JEST NA WŁASNY KOSZT STAWIĆ SIĘ PRZED WŁADZAMI WOJSKOWEMI.** Ministerstwo spraw wewn. specjalnym okólnikiem do wojewodów i starostów wyjaśnia zasady, jakiemi należy się kierować przy pokrywaniu kosztów przymusowego doprowadzania uchylających się od poboru, ćwiczeń wojskowych, zebrań i raportów kontrolnych. Okólnik wyjaśnia, że w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, winien stawić się powołany do poboru na koszt własny. Zasada ta obowiązuje nie tylko przy dobrowolnym wykonaniu tego obowiązku, ale również w wypadku przymusowego doprowadzenia poborowego, który uchyla się od służby wojskowej. Jeśli poborowy uchylający się od poboru odmówi poniesienia tych kosztów, wówczas pokrywa je zastępczo gmina miejsca, w którem poborowego zatrzymano. Gminie tej oczywiście przysługuje prawo regresu do poborowego, który odmówił pokrycia kosztów jego transportu.

Ze Stow. „Kolonja"
W ZĄBKOWICACH.

W ubiegłą środę, w sali Domu ludowego w Ząbkowicach został wybrany nowy zarząd Stow. spółdzielczego „Kolonja". W związku z tem jest nadzieja, że sprawa podziału terenu państwowego na cele budowlane, ruszy wreszcie z miejsca. Przedewszystkiem nowy zarząd powinien utworzyć nową listę reflektantów, gdyż poprzednia, obejmująca podobno przeszło 400 amatorów, nie może być brana w rachubę, choćby z tego względu, że są tam nazwiska ludzi bardzo zamożnych, a więc nie potrzebujących pomocy, pozatem są nazwiska osób nieuprawnionych do otrzymania działek. wreszcie są zgłoszenia 2—3 osób z jednej rodziny. Słowem spis reflektantów musi ulec dużej zmianie. Również nowy zarząd powinien wyjaśnić i podać do ogólnej wiadomości, komu przysługuje prawo do otrzymania parceli z terenu państwowego. Ludność Ząbkowic liczy na to, że nowe władze spółdzielni inaczej ustosunkują się do sprawy podziału terenu i że wreszcie kwestja ta zostanie pomyślnie załatwiona.

× **„WIECZÓR HUMORU" NA SATURNIE.** Jutro, o godz. 19.30 Związek Hallerczyków w Czeladzi, urządza w sali klubu na Saturnie „Wieczór humoru" na program którego złożą się: monologi, kuplety, śpiew, oraz dwie wesołe komedyjki „Polowanie na męża" i „Hotel pod grubą Ryfką". W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra symfoniczna, prócz tego na sali koncertować będzie świetna orkiestra Tow. Saturn. Część dochodu Hallerczycy przeznaczają na bezrobocznych.

× **LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH P. K. O.** W dniu 15 października b.r. odbyło się w P. K. O. 22 z rzędu losowanie książeczek premjowych P. K. O. serji I.

Premje po zł. 1000 padły na następujące N-ry: 2.868, 4.657, 7,280 7.714, 8.797, 8.811, 9.690, 11.195, 12.176, 27.165, 27.230, 27.605, 27.878, 28.946, 29.031, 29.522, 31.497 32.057, 32.245, 33.541, 33.815, 36.197, 38.003 38.119, 38.389, 38.382, 38.623, 39.926, 40.403 40.421, 42.268, 44.183, 45.330, 45.484, 46.817 46.824, 2.519, 3.729, 13.327, 17.155, 21.167, 21.259, 23.565.

× **KU UWADZE POLICJI.** Ulica Bytomska w Czeladzi stanowi główną arterję komunikacyjną Zagłębia ze Śląskiem przez którą dziennie przejeżdżają dziesiątki, a nawet setki samochodów.

Większość jednak kierowców mało zważa na przepisową w mieście szybkość i gwiżdżąc lub trąbiąc rozwija szalone tempo podnosząc tumany kurzu lub obryzgując przechodniów błotem. Nie trzeba dodawać, że jazda taka zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Przypuszczać należy zatem, że policja czeladzka poświęci więcej uwagi pojazdom mechanicznym, a przedewszystkiem zainteresuje się autobusami kursującemi na linji Siemianowice — Czeladź — Będzin.

× **KURS PRZETWÓRSTWA OWOCÓW I JARZYN.** Licząc się z potrzebą możliwie źródłowego zaznajomienia się Pań Domu z dziedziną przetwórstwa owoców i jarzyn nietylko dla użytku domowego lecz i dochodowego, Instytut Gospodarstwa Domowego organizuje w dn. 3—10 listopada rb. jednotygodniowy kurs przetwórstwa w którym przedstawione będą metody wykorzystywania naszych owoców, jarzyn i grzybów, oparte na współczesnych naukowych zasadach. Kurs obejmuje także ćwiczenia praktyczne. Prowadzenia wykładów podjęli się pp. inż. H. Brzeziński, prof. Politechniki, W. Iwanowski, dr. Laskowska, dyrektor Instytutu hygjeny G. Szulc, inż. B. Wojcieszak i inni. Czesne zł. 30 uczennice płacą zł. 15. Tanie pomieszczenia za poprzedniem porozumieniem — w Bursie Stow. zjedn. ziemianek, Warszawa, ul. Puławska 39, tel. 830-23. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Instytut Gospodarstwa Domowego, Warszawa, Willowa 1 m. 6, godz. 9—13, tel. 834-40.

× **„WOJNA Z ŻONAMI".** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu odegra w niedzielę 18 b.m. o godz. 4.30 popołudniu w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego vis a vis kościoła wesołą farsę w 3 aktach p.t. „Wojna z żonami" pod kierownictwem i reżyserją I. Radomskiego. **Ceny miejsc od 30 gr. do zł. 1.50.**

WLAZŁ NA GRUSZKĘ,
siał pietruszkę, rzepa mu się urodziła.

W ostatnim „Głosie Zagłębia" wychodzącym łącznie z katowicką „Gazetą Robotniczą", num. 113 **z datą 18 b. m.,** p. t. „Moralność burżuazyjna" czytamy czarno na białem:

> W zakładach Modrzejowskich wykryto... szwindel. Ktoś tam się przekradł. „Kurjer Zachodni" i „Ekspres Zagłębia" piszą o sensacyjnej aferze. podają szczegóły, mówią o nadużyciach przy dostawach, o aresztowaniach i t. p. Nie podają **tylko nazwisk tych osób skompromitowanych.** Nie wypada przecież mówić tak publicznie... nieładnie o inżynierze, o kupcach bogatych. Gdyby tak przypadkiem zrobił to nie inżynier, nie kupiec bogaty. to można byłoby nazwisko wyjawić, — gdyby takie czyny popełnił robotnik — natychmiast nazwiska podanoby do wiadomości ogółu — w dodatku nazwanoby ludzi takich złodziejami wprost. Ale, że to ludzie ze „społeczeństwa", więc nazwisk nie podano.

Szan. autor tej notatki i nasz opiekun z pod znaku PPS. wpadł jak Piłat w credo i załgał się na całego. A to nieładnie i nie po rycersku! Pisząc bowiem na temat oszczędzania przez „K.Z." „bogaczy" w rodzaju wplątanych w aferę b. urzędników zakładów Modrzejowskich, przeoczył... drobnostkę w postaci b. długiego i wyczerpującego artykułu p. t. „Wielka afera w hucie „Milowice" — Aresztowanie podejrzanych o dokonanie nadużyć" („Kurjer Zachodni z **dnia 13 b. m. Nr. 236),** gdzie i **nazwiska wszystkie podano** i sprawę b. obszernie opisano. Sądzimy, że przekonawszy się o swej pomyłce. „Głos Zagłębia" wykona w następnym numerze... rycerską rejteradę.

Za „Expres Zagłębia", który o aferze w zakładach Modrzejowskich napisał ogólnikowo i nie wymienił „nazwisk osób skompromitowanych". oczywiście nie możemy odpowiadać. Dlaczego nasz figlarny Expresik **wziął wody w swe usta** i wie, kto skompromitował się w Ameryce i Australji, **a nie chce wymienić osób, wplątanych w lokalną aferę,** tego nie chcemy odgadywać. Sądzimy jednak, że zaczepiony przez „Głos Zagłębia" organ sanacyjny i **„jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego"** „Expres Zagłębia" da ciętą i wesołą odpowiedź. Byłaby to do pewnego stopnia **dyskusja między dawnymi sojusznikami,** boć przecież wszyscy jeszcze pamiętają. jak to figlarny Expresik **„trzymał sztamę"** z P.P.S. i naodwrót P.P.S. [illegible] jeszcze po przewrocie majowym piersi swych nadstawiała wówczas jeszcze niemowlęciu a dziś niewdzięcznemu... synkowi marnotrawnemu. który czapkę frygijską zamienił na szyszak bojowca czwartej brygady.

Pokarm był widocznie za ostry...

Gdzie jest Humer?
Sensacja dnia w Zawierciu.

Zawiercie ma swoją nielada sensację. Oto miejscowa znakomitość samorządowa, Jan Humer, kierownik wydziału opieki społecnej w Magistracie, tymczasowy kierownik wydziału finansowego, tudzież zastępca sekretarza Magistratu, czynny i wybitny działacz BB. w czasie wyborów, nazywający się również Świstkiem, — zniknął z horyzontu Zawiercia.

A stało się to tak. Mniej więcej trzy tygodnie temu do Magistratu nadeszła depesza, po której p. Humer natychmiast otrzymał dwutygodniowy urlop. Mija już trzy tygodnie, a p. Humer nie wraca.

Na ten temat krążą najrozmaitsze pogłoski.

Powody, które zmusiły p. Humera do zrezygnowania z powrotu do Zawiercia, staną się wkrótce ogólnie znane, w dniu bowiem 26 bm. w sądzie grodzkim odbędzie się sprawa z oskarżenia Humera za to, że go nazwano złodziejem.

Sprawa ta wyjaśni, gdzie się obecnie znajduje Humer i co spowodowało jego tak nagłe zniknięcie z Zawiercia.

Walka ze skutkami bezrobocia
w powiecie Olkuskim.

Przed kilku dniami odbyła się w starostwie Olkuskiem konferencja z przedstawicielami miejscowego przemysłu w sprawie walki ze skutkami bezrobocia. W konferencji wzięli udział p. starosta Stamirowski, inspektor pracy z Sosnowca oraz przedstawiciele przemysłu pp.: dyr. Otto (fabryki „Olkusz" i „Wolbrom"), dyr. Heller (papiernia „Klucze"), dyr. Wegeljus (cementownia „Klucze") i dyr. Ziege (cementownia „Wick" w Ogrodzieńcu).

Przedstawiciele cementowni oświadczyli, że aczkolwiek wszystkie fabryki cementu na terenie powiatu zostały unieruchomione z powodu ukończenia sezonu, to jednak chętnie wezmą udział w ogólnej akcji ulżenia klęsce bezrobocia w myśl wytycznych rządu i wspomagając odnośne organizacje bezrobocze. Pełnomocnik fabryki „Olkusz i „Wolbrom" zapewnił, że zgodnie z ogólnem położeniem zakłady, należące do koncernu Westena, przystąpią niezwłocznie do przegrupowania swych pracowników w ten sposób, aby w pierwszym rzędzie byli zatrudnieni żywiciele rodzin i nieposiadający żadnego źródła dochodu, następnie, aby praca kobiet i nieletnich zastąpiona była przez ludzi niezamożnych i mających na utrzymaniu rodziny. Przedstawiciel papierni „Klucze" zobowiązał się do opracowania w najbliższych dniach wewnętrznego programu pracy w tej fabryce, zmierzającego do zatrudnienia robotników na 4 zmiany.

Rzekami do Warszawy
WYCIECZKA UCZNIÓW SZKOŁY RZEM.-PRZEMYSŁ. W ZAWIERCIU.

Trzej uczniowie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej PMS. w Zawierciu Wacław Płazak, lat 17, Zygmunt Jung, lat 18 i Konstanty Bednarz, lat 18, odbyli bardzo interesującą wycieczkę z Zawiercia do Warszawy.

Dzielni chłopcy zbudowali sami prymitywną łódź długości 4 i pół metra, szerokości 60—80 cm. i wysokości 80 — 40 cm., wagi około 50 kg. i zużyli na nią desek za 22 zł.

Łódź, powleczoną smołą, przewieźli do Pilicy, gdzie spuścili ją na wodę. Niezwykle ciekawa podróż, trwająca trzy tygodnie, prowadziła Pilicą przez Żarnowiec, Szczekociny, Przedbórz. Sulejów. Tomaszów Maz.. Spałę, Inowłódź, Nowe Miasto, Warkę i Podgorzyce, następnie Wisłą przez Górę Kalwarję do Warszawy. W drodze zgórą 40 razy wypadło łódkę przenosić z powodu upustów i tam przy młynach. Młodzi podróżnicy zwiedzili dokładnie miejscowości nadbrzeżne, notując sobie rzeczy widziane, wrażenia i t. p. Noce spędzali nad brzegiem, rozbijając obóz, lub też w chatach wieśniaczych po wsiach.

Po przybyciu do Warszawy zatrzymali się w przystani szkół średnich, następnie zgłosili się do zarządu Ligi morskiej i kolonjalnej, która odkupiła od nich łódkę.

Drogę powrotną odbyli **koleją.**

Dzielni chłopcy napracowali się, ale wrócili zadowoleni, zdrowi, zahartowani. Na rok przyszły obiecują sobie wycieczkę do Gdyni. Tutejszy oddział Ligi morskiej i kolonjalnej niewątpliwe okaże im pomoc należną. Inicjatywę i czyn dzielnych uczniów powitać należy z uznaniem. Będzie to dobrym przykładem dla młodzieży tutejszej. aby poznawała nasze drogi wodne, prowadzące do polskiego morza.

Dwa zamachy samobójcze
W SOSNOWCU.

W ub. czwartek popołudniu do restauracji Rómasa w Sosnowcu (3 Maaj) przyszedł 26-letni Mieczysław Hoffman, zamieszkały w Sosnowcu, w domach kolejowych przy ulicy 3 Maja i siadłszy w jednej z lóż zażądał piwa i zakąsek.

Po upływie kilkunastu minut obecni w restauracji usłyszeli dochodzące z loży jęki. Jak się okazało wydawał je Hoffman, który w celu samobójczym wypił w loży większą dozę esencji octowej.

Zawiadomiona o zamachu samobójczym policja przewiozła denata w stanie groźnym do szpitala na Pogoni.

Hoffman pracował przez pewien czas w charakterze urzędnika w fabryce wirówek w Warszawie. Ostatnio został zredukowany i w związku z tem przybył do Sosnowca do rodziny. Denat pozostawił trzy listy: do rodziców, narzeczonej i policji. W liście do policji Hoffman oświadczył, że odbiera sobie życie, ponieważ mu zbrzydło i nie widzi w nim żadnego celu.

Tego samego dnia usiłował pozbawić się życia 28-letni Władysław Filipczak bez stałego miejsca zamieszkania. Filipczak w celu samobójczym napił się esencji octowej na ulicy Targowej w Sosnowcu. Przewieziono go na kurację do szpitala na Pogoni. Stan jego życia nie budzi poważniejszych obaw.

Przyczyną targnięcia się na życie — brak środków utrzymania.

× **LEKCEWAŻENIE BEZPIECZEŃSTWA.** Mimo częstych i poważnych wypadków, spowodowanych nieostrożnem obchodzeniem się z materjałami łatwopalnymi, ludzie nie mogą się nauczyć przestrzegania przepisów i lekceważą bezpieczeństwo publiczne. Wczoraj np. odbywało się obok poczty w Będzinie, a więc w punkcie bardzo ruchliwym, napełnianie benzyną stacji benzynowej z cysterny samochodowej. Czynność ta zainteresowała liczną gawiedź, która z papierosami w ustach otoczyła stację, przyglądając się przelewaniu benzyny. O wypadek w tych warunkach bardzo łatwo, to też obsługa cysterny powinna wiedzieć, że podczas przelewania benzyny nie wolno palić obok papierosów i zakaz ten powinien być ściśle przestrzegany celem uniknięcia smutnych następstw.

× **POGŁOSKI.** W Dąbrowie rozeszła się pogłoska, jakoby w jednej z finansowych instytucyj żydowskich popełnione zostało poważne nadużycie. Ile w pogłosce tej jest prawdy, trudno dociec, gdyż władze sądowe lub policyjne nie otrzymały żadnego zameldowania, natomiast współwyznawcy utrzymują, że sprawa została już „załatwiona".

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Chany Rajch w Sosnowcu (Legjonów), skradziono 12 koszul jedwabnych i 9 zefirowych, wartości 207 zł.

W nocy z dnia 14 na 15 b.m. nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Tauby Brandysa (Legjonów 127), skąd skradli kilka kilogramów herbaty, tytonie oraz różne artykuły spożywcze. Poszkodowany oblicza swe straty na 450 zł. Złodzieje dostali się do sklepu przez wyłom. zrobiony w murze. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

RÓŻNICA.

— Kiedy pan właściwie poznał i pokochał swą żonę?

— Wie pan, to właściwie było odwrotnie: najpierw ją pokochałem, a potem dopiero poznałem.

DOBRY SYN.

— Tatuś mi obiecał kupić aparat fotograficzny, jeżeli dostanę dobrą cenzurę. Ale teraz czasy ciężkie, więc chciałem tatusiowi zaoszczędzić wydatku...

ZE SPORTU.

Z KLUBU MOTOCYKLISTÓW.

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia sezonu letniego w Klubie motocyklowym Zagłębia Dąbrowskiego, a praca tam wre impulsywnie, pobudzając członków Klubu do żywszego tempa. A więc jutro, to jest w niedzielę część członków, specjalnie w tym celu delegowanych, przyjmuje udział w kontroli lotnej na wyścigach kolarskich, organizowanych przez Koło młodzieży P. M. S. w Dańdówce, gdzie mają się stawić punktualnie o godzinie drugiej popołudniu. Pozostali członkowie udają się na wycieczkę do Sączowa, a następnie do majątku Twardowice i będą mieli sposobność zwiedzić stary dwór, jako zabytek architektoniczny naszego średniowiecza, pozostający już 500 lat w jednej rodzinie. Będzie to zarazem pierwsza próbna jazda „w terenie", a że pogoda zapowiada się piękna, należy się spodziewać, że na tę bardzo interesującą wycieczkę licznie wyruszą ze swemi rodzinami. Z Sączowa do Twardowic poprowadzi członek p. T. Rowicki. Zbiórka o godzinie dziewiątej rano na placu przed dworcem kolejowym.

W piątek 23 b.m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Klubu przy ulicy Małachowskiego 9, w Sosnowcu, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków K. M. Z. D. z następującym porządkiem dziennym: 1) uzupełnienie art. 21 statutu klauzulą o przyjmowaniu do Klubu oficerów zawodowych i 2) obniżenie składki członkowskiej z trzech do dwóch zł. miesięcznie. Wobec tego, że obydwa postulaty mogą otrzymać moc prawną tylko po zatwierdzeniu przez ściśle określoną przez statut liczbę członków, zarząd K. M. Z. D. ma niepłonną nadzieję, że członkowie stawią się gremjalnie, dając tem dowód, że rozwój Klubu jest ich ideą przewodnią.

W niedzielę 25 bm. odbędzie się uroczyste zamknięcie sezonu letniego z następującym programem: o godzinie dziewiątej rano zbiórka na placu przed dworcem kolejowym, następnie defilada przez Sosnowiec, Czeladź, Będzin, Dąbrowę i Zagórze poczem o godzinie pierwszej popołudniu wspólny obiad składkowy w lokalu „Cukierni Warszawskiej", podczas którego rozdane będą nagrody i dyplomy za wyczyny sportowe członków Klubu.

TEAM A — TEAM B.

Jutro na boisku miejskim w Czeladzi odbędą się zawody eliminacyjne Teamów A. i B., zestawionych z graczy pierwszych drużyn C. K. S. i Brynicy. Zawody te zapowiadające się dość interesująco mają na celu zestawienie drużyny reprezentacyjnej na mecz z Dąbrową w dniu 25 bm. W afiszach podane są składy Teamu A i B.

Kronika Zawiercia.

Dziki wybryk

Bronisława Skalska, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. 11 listopada, donosi nam o oburzającym wypadku zuchwalstwa ze strony niejakiego Koltona. We wtorek 14 bm. około godz. 7 wieczorem, gdy w sklepie było wielu kupujących, Kolton zażądał na kredyt paczki papierosów. P. Skalska odmówiła mu, chcąc go się jednak pozbyć, dała mu jednego papierosa. Kolton wybiegł ze sklepu, po chwili jednak powrócił ze szczotką na kiju i począł wybijać szyby w oknach i drzwiach sklepowych. Zapanowała panika. Zgromadzeni w sklepie słysząc brzęk i huk, myśleli, że to wybuch bomby. Kobiety zaczęły mdleć. Napastnik uciekł bezkarnie. Gdy następnie p. Skalska zwróciła się do policji, przyjęta została bardzo życzliwie przez p. komisarza Kwapisza. Natomiast dyżurny posterunkowy odmówił spisania protokułu, oświadczając, iż jest to sprawa prywatna, wreszcie zażądał dowodów, świadków etc.

× BEZROBOCIE. W tutejszym urzędzie pośrednictwa pracy ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 5600 ludzi, w tem 2779 kobiet. Na robotach publicznych miejskich zatrudnionych było ostatnio 948 osób, zaś na sejmikowych 92 osoby.

× Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. W czwartek 15 bm odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu. Po sprawdzeniu książek i dokumentów przez komisję rewizyjną oraz przyjęciu sprawozdania, zarząd uchwalił ustępującemu z powodu wyjazdu z Zawiercia prezesowi p. Tomaszowi Klepie absolutorjum i podziękowanie.

× WYBRYKI. 10-letni Z. Styczyński i 11-letni E. Grabowski, wymyślili sobie zabawę, która mogła pociągnąć za sobą smutne skutki. Obaj chłopcy ułożyli na torze kolejowym przy szynach kupę kamieni i oczekiwali na nadchodzący pociąg, ciekawi jak koła pociągu będą gnieść kamienie. Szczęściem wybryk psotników zauważył przechodzący policjant, który w porę zarządził usunięcie kamieni, a psotników zaprowadził do komisarjatu.

× KRADZIEŻE. W ostatnich dniach zauważyć się daje pewne ożywienie... w branży złodziejskiej. Joskowi Magierze, ul. Porębska 6, skradziono ze sklepu ubrań na sumę przeszło 650 zł.

Dobie Lustygier, ul. Blanowska, skradziono rower z mieszkania.

Moszkowi Szwarcbergowi zwędzono deski, przygotowane do budowy.

Rajdli Ciszkowskiej zabrano ze sklepu galanetrji za 150 zł.

Pozatem kronika policyjna notuje kilka drobniejszych kradzieży.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z posiedzeń Komisji finansowo-podatkowej

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W dniach 13 i 15 bm. odbyły się pod przewodnictwem radcy Ł. Rubinlichta, posiedzenia Komisji finansowo-podatkowej, na których były rozpatrywane, po zreferowaniu ich przez referenta T. Siekańskiego, sprawy projektu usław o podatku od lokali, od nieruchomości, od energji elektrycznej oraz projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

Do projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym Izba wprowadziła szereg poprawek w kierunku zwolnienia od podatku eksportu węgla, tranzakcyj kasowych kupnasprzedaży na giełdach towarowych, uznania stosunku komisu zakupu, uznania delcredere za moment nie stanowiący przeszkody do stwierdzenia stosunku komisowego, wyłączenia z pod pojęcia obrotu odsetek dyskontowych oraz strat na dłużnikach, przyznania stawki jednoprocentowej nietylko dla obrotów ze sprzedaży dokonanych z pracowni rzemieślniczej, ale wogóle dla wszelkiego rodzaju drobnych przemysłów w wypadku, gdy sam właściciel obsługuje tę pracownię wzgl. należący do niej zakład handlowy. Następnie Izba wypowiedziała się za obłożeniem obrotów z operacyj bankowych jednolitą stawką 1 proc., ustalenia z dniem 1 stycznia 1937 r. stawki dla obrotów ze sprzedaży węgla na 1 i pół proc. Nadto Izba podkreśliła konieczność zmiany projektowanej definicji hurtu w kierunku uznania za hurt sprzedaży dokonanych nietylko celem odsprzedaży lub produkcji, ale również i eksploatacji. Zdaniem Izby, wykaz artykułów pierwszej potrzeby powinien być układany po zasięgnięciu opinji Izb przemysłowo-handlowych.

Następnie Izba oświadczyła się za wprowadzeniem szeregu poprawek natury formalnej, a to w celu zapewnienia płatnikowi należytej obrony jego interesów, i tak: proponowała przyjęcie zasady, że obrót płatnika nie może być ustalony odmiennie od podanego w złożonem w terminie zeznaniu, jeżeli płatnikowi nie dano przedtem sposobności do udzielenia władzy wyjaśnień; płatnikowi należy przyznać prawo wglądu do akt wymiarowych i udzielić mu na jego prośbę i na jego koszt podstaw wymiaru wraz z odpisem protokółów, zeznań świadków itp. W wypadku uskutecznienia płatnikowi dodatkowego wymiaru, jeśli na skutek później ujawnionych okoliczności wymiar okazał się za niski, należy płatnika wezwać do złożenia wyjaśnień. Termin do wniesienia odwołania winien być przedłużony do dni 30-tu.

Poza powyższemi uwagami wprowadziła Izba szereg dalszych uwag drobniejszych.

O ile chodzi o projektowany podatek od energji elektrycznej, którego wysokość zależnie od pochodzenia energji miałaby się wahać w granicach od 10 — 30 proc. ceny prądu względnie przychodu brutto za dostarczony prąd, Izba, podkreślając szkodliwość tego podatku dla życia gospodarczego, a w szczególności dla idei elektryfikacji Polski, wypowiedziała się stanowczo przeciwko wprowadzeniu go w życie. W wypadku, gdyby jednak względy budżetowe były tego rodzaju, że wprowadzenie tego podatku stałoby się nieodzowne, Izba wyraziła pogląd, że stawka jego winna być wydatnie obniżona i jednakowa bez względu na to, z jakiego zakładu elektrycznego energja pochodzi, oraz że opodatkowanie mogłoby się odnosić jedynie tylko do prądu, przeznaczonego dla celów oświetleniowych, przyczem prąd, dostarczany zakładom przemysłowym winien być od tego podatku zwolniony. Pozatem Izba zaproponowała szereg poprawek natury drobniejszej, jak przyznanie płatnikom możności powoływania rzeczoznawców, przedłużenie terminów do wnoszenia odwołań itd.

Co się tyczy projektów ustaw o podatku od lokali oraz od nieruchomości, Komisja oświadczyła się za przyjęciem ich w brzmieniu rządowem, z bardzo neznacznemi zmianam.

Kronika gospodarcza.

CENY CHLEBA. Podług urzędowych danych, na 8 b.m., notowano detaliczne ceny chleba 65 proc. za kg.: Warszawa — 43 gr., Lwów, Katowice, Mysłowice i Gdynia — 42 gr., Kraków — 41 gr., Wilno, Białystok, Żyrardów, Kielce i Sosnowiec — 40 gr., Stanisławów, Kałusz, Częstochowa i Grudziądz — 39 gr., Baranowice, Łódź, Poznań i Toruń — 38 gr., Równe, Tarnopol, Radom i Bydgoszcz — 37 gr., Lublin i Piotrków — 36 gr., Łuck i Włocławek — 35 gr., Brześć n.B. — 34 gr.

GWARANCJA RZĄDOWA DLA HUTY POKOJU. Rząd udzielił koncernowi żelaznemu Huta Pokoju na Śląsku gwarancyj 20 miljonów zł., ażeby przyjść z pomocą temu przedsiębiorstwu. W ten sposób koncern ten wywiąże się ze swych zobowiązań i utrzyma w ruchu wszystkie swe zakłady.

KRYZYS BUDOWLANY. Na rynku budowlanym, pomimo lekkiego, o charakterze wybitnie sezonowym, ożywienia, nadal panuje sytuacja nad wyraz ciężka, a większość przedsiębiorstw budowlanych odczuwa duże trudności finansowe. Zatrudnienie w przemyśle budowlanym w porównaniu z rokiem ub., który również był okresem ciężkim dla przemysłu budowlanego, zmalało o 33 proc., przewozy materjałów budowlanych kolejami spadły prawie o 40 proc., a kredyty budowlane wypłacone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ograniczone zostały do połowy, w stosunku do kredytów z roku 1930.

ODPŁYW ZŁOTA Z AMERYKI wyniósł do dnia 15 b.m. ogółem 567 milj. dolarów, przyczem większość złota odpłynęła w ciągu ostatnich 4-ch tygodni. Stanowi to 80 proc. zapasów złota, wysłanych do Stanów Zjednoczonych w okresie ostatnich 2 lat.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 16.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Starachowice 6.00.

Tendencja niejednolita.

3 proc. Poż. budowl. zł. 51.00 — 52.00 — 51.75, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 76.00— 77.00 ser. 82.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.50 — 43.00 — 42.25, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 56.00, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 54.50 — 55.00 — 54.75, 10 proc. Poż. Kolejowa zł. 105.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.918, Londyn 34.60, Paryż 35.14, Praga 26.42, Włochy 46.50, Belgja 123.30, Szwajcarja 175.15, Holandja 362.25, Berlin pr. 206.50 — 206.75. Dol. War. pr. obr. 8.88 i pół — 8.88 i jedna czwarta.

Tendencja mocniejsza.

Kronika Olkuska.

Wybory do Rady miejskiej
W WOLBROMIU.

Jak wiadomo, w dniu jutrzejszym tj. 18 bm. odbędą się wybory do Rady miejskiej w Wolbromiu.

Wobec niedojścia do porozumienia między poszczególnemi ugrupowaniami celem utworzenia jednej wspólnej polskiej listy, społeczeństwo tamtejsze rozbiło się na 4 grupy i zgłosiło tyleż list. A więc PPS. lista nr. 2 ma 7 kandydatów z p. T. Kindlerem na czele; Niezależne Gospodarcze Zjednoczenie mieszczańsko - robotnicze lista nr. 3 z 19 kandydatami z p. L. Pogłódkiem; Blok gospodarczy lista nr. 4 z 19 kandydatami z p. adwokatem Perkowskim; Blok rzemieślniczy lista nr. 8 z 5 kandydatami z p. J. Łupkiem na czele.

Najpoważniejszą listą z pośród wymienionych jest lista Bloku gospodarczego. Żydzi mają 5 list, mianowicie listę nr. 1 — „Bund" z 6 kandydatami, listę nr. 5 — Ogólno - żydowski blok gospodarczy z 15 kand., listę nr. 6 — Poalej-Sjon 1 kandydat, listę nr. 7 — Poalej-Sjon zjednoczoną z C. S. z 7 kand. i listę nr. 10 — Bloku bezpartyjnego żydów z 13 kandydatami.

× PRZED POWSZCHNYM SPISEM LUDNOŚCI. Jak już donosiliśmy, głównym referentem spisu ludności na powiat Olkuski, mianowany został referent starostwa p. St. Podsiadło. Naczelnym komisarzem spisowym na Olkusz p. starosta olkuski mianował p. Józefa Kondka. Komisarze spisowi będą mianowani w najbliższych dniach.

Prace w kierunku podziału miasta na okręgi rozpoczną się niezwłocznie po powrocie p. Podsiadło z konferencji kieleckiej, t.j. w poniedziałek przyszłego tygodnia. Równocześnie wszystkie organizacje na terenie Olkusza i szkoły średnie otrzymają zaproszenia o współpracę, t.j. delegowania komisarzy spisowych, których liczba powinna wynosić przynajmniej sto osób. Komisja spisowa urzędować będzie w sali radzieckiej Magistratu m. Olkusza. Godziny urzędowania podane będą do wiadomości.

× Z PRAC NA ROLI S. M. P. W WOLBROMIU. W Wolbromiu odbyła się wystawa ziemiopłodów z pólek doświadczalnych Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej (przysposobienie rolnicze), wraz z egzaminami konkursistek. Zarówno wystawa, jak i egzaminy dały wyniki wysoce zadawalniające; eksponaty, a zwłaszcza buraki pastewne, ćwikłowe, kapusta i ziemniaki przedstawiały się znakomicie, a wiadomości teoretyczne konkursistek były nadzwyczaj zadawalniające. Wystawę otworzył komisarz m. Wolbromia p. Petrykowski. Po przemówieniu patrona Stowarzyszenia ks. Petrycza, wygłosiła referat o zadaniach przysposobienia rolniczego w Polsce prezeska Stowarzyszenia p. Michalina Strzałkówna.

× ZNIŻKA CEN MIĘSA WOŁOWEGO. Na onegdajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy starostwie ustalono ceny mięsa wołowego z dokładką maximum 20 procent kości zł. 1.20; na pieczeń zł. 1.50, cielęciny zł. 1.40 i baraniny zł. 1.40.

× „MAŁŻEŃSTWO PANNY LOLI". W dniu dzisiejszym członkowie P.Z.Z.P.P. i H. w Olkuszu, odegrają arcywesołą komedję „Małżeństwo panny Loli". W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra dęt. fabryki „Olkusz".

× NOWE NIEPORZĄDKI W APTECE K. CH. W OLKUSZU. Od kilku dni bawi w P. K. Ch. w Olkuszu na lustracji inspektor z okręgowego Związku Kas chorych z Krakowa, p. Ćwiertniewicz, który bada prawidłowość w księgach aptecznych olkuskiej Kasy. W wyniku ujawniono nieporządki w dziale aptecznym, wskutek czego został zwolniony w dniu 15 bm. ze swego stanowiska kierownik działu aptecznego, p. M. Królikowski.

× JESZCZE JEDEN KOMUNISTA. W dniu 15 bm. aresztowano w Wolbromiu Abrama Dawida Zyglera, lat 19, w czasie agitacji komunistycznej i zbierania podpisów pod protestem o uwolnienie więźniów politycznych.

Z całej Polski.

ZMIANY W ZARZĄDZIE M. KRAKOWA.

Krakowski „Naprzód” donosi, że w najbliższym czasie mają zajść zmiany na stanowiskach w zarządzie m. Krakowa i w województwie Krakowskiem. I tak: płk. Belina-Prażmowski ma być mianowany dyrektorem komunalnych kopalń węglowych w Jaworznie. Dotychczasowe zaś jego stanowisko — prezydenta — miasta ma zająć prof. Kumaniecki. Dotychczasowy wojewoda krakowski, p. Kwaśniewski, ma ustąpić. Miejsce jego ma zająć p. Duch. Przewidywane są dalsze zmiany w związku z odbywającemi się „konferencjami strzeleckiemi”.

DOMY Z.U.P.U. W ŁODZI.

W ślad za Warszawą także w Łodzi domy mieszkalne zbudowane przez Z.U.P.U. zaczynają szeroko interesować opinję. Wybudowano tutaj wielki dom czynszowy z 202 mieszkaniami, który skutkiem wysokiej kalkulacji stoi prawie pustką, gdyż ledwie 50 mieszkań jest zajętych. Z tego powodu straty Zakładu wynoszą po 60 tys. miesięcznie. Zarząd jednak mimo to nie chce się zgodzić na przekalkulowanie i obniżenie komornego.

„ANTYPODATKOWY” PROJEKT KUPCÓW.

Na posiedzeniu jednego ze Związków kupieckich w Warszawie wysunięto wielce charakterystyczny projekt niepraktykowanej dotąd demonstracji przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi podatku w razie nieuwzględnienia zgłaszanych rekursów. Wnioskodawcy proponują, aby wszyscy uważający się za pokrzywdzonych zgłosili podanie o nadzór sądowy, umotywowany niemożnością wywiązywania się ze zobowiązań w stosunku do skarbu państwa.

NAPAD BANDYCKI NA PLEBANJĘ.

Dnia 14 b.m. wieczorem kilku uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wdarło się do probostwa w Ćwiklicach w pow. Pszczyńskim. Bandyci sterroryzowali ks. proboszcza Vogta i trzech domowników, zamknęli ich w piwnicy, a następnie przeszukali całe mieszkanie, rabując wiele przedmiotów wartościowych. Bandyci w jednym pokoju natrafili na kasę ogniotrwałą i celem otwarcia jej sprowadzili księdza z piwnicy do mieszkania i tu pod groźbą rewolwerów zażądali wydania kluczy od kasy. Następnie kasę otworzyli i zrabowali 4.000 zł. w gotówce.

ZA WCZEŚNIE.

— Wiesz, nasi nowi sąsiedzi strasznie się kochają. On całuje ją zawsze rano, kiedy wychodzi z mieszkania i nawet z ulicy ręką posyła jej całusy. Dlaczego ty też tego nie robisz?

— Ależ, moja droga, przecież ja jej jeszcze nie znam.



LEKKOATLETKI TURECKIE.

Turcja, gdzie jeszcze przed 15 laty kobiety i dziewczęta nie mogły się pojawić bez zasłony na twarzy, przeobraziła się gruntownie, zwłaszcza turecka młodzież żeńska, otaczana specjalnym sentymentem przez dyktatora Kemala-Paszę, zrównała się na polu sportu i kultury fizycznej z młodzieżą innych krajów.

UPADEK MANIER WE FRANCJI.

Znany francuski dziennikarz Józef Renaudel, zamieścił w „Matin” feljeton, w którym skarży się na zupełny zanik grzeczności we Francji.

Słynne są „manjery francuskie”, ale zupełnie inaczej wygląda ta „grzeczność” zbliska. U nas przeciętny robotnik, jest więcej delikatny w stosunku do swoich znajomych, niżeli inteligent francuski. Nikt nie przywita się w Polsce ze swoją znajomą podaniem jej lewej ręki, a we Francji, w tym kraju Ludwików, Wersalu, Luwru i t. p. jest to na porządku dziennym. Wprawdzie i dziś jeszcze, pisze p. Renaudel, Francuzi chełpią się delikatnem „ułożeniem”, ale to są tylko odruchy powierzchowne, które nie mają żadnej wartości. Posługiwanie się nożem przy jedzeniu ryby, powszechnie uważane jest za brak wychowania, a we Francji nikt na to nie zważa, ponieważ nie szkodzi to nikomu. Często słyszy się wulgarne rozmowy i podniesione tony przy lada sposobności. Ludzie zapomnieli, że można mówić w tonie uprzejmym.

Są ludzie, którzy proszą gospodynię domu do którego są zaproszeni aby im zagrała, a potem przez cały czas prowadzą rozmowę z przygodną znajomą.

Inni dłubią wykałaczką w zębach równocześnie prowadzą flirt.

Renaudel te wszystkie złe manjery, przypisuje zbyt wielkiemu pośpiechowi, w jakim obecnie żyjemy.

Owady w bursztynach.

Cukier z przed dwóch miljonów lat.

Ciekawe badania przeprowadza prof. J. Gruss w Berlinie: przedmiotem ich są mikroskopijne okruchy cukru, wytworzonego przez rośliny, które rosły i kwitły na ziemi w okresie trzeciorzędowym — mniej więcej parę miljonów lat temu. Człowieka nie było jeszcze wówczas na ziemi, nie on też zebrał i przechował dla przyszłości cukier z kwiatów trzeciorzędu. Uczyniły to pszczoły, motyle i inne owady. Coprawda ich dbałość o przyszłe czasy nie była dobrowolna. Niejednej pszczółce zdarzyło się jednak, że wracając do domu ze słodką zdobyczą, uwięzła w lepkiej żywicy drzewa, na którem szukała może odpoczynku. Żywica sączyła się dalej, zalała całego owada, następnie stwardniała... I oto po setkach tysięcy lat utworzył się z niej bursztyn. A w bursztynie — w najbardziej cenionych jego kawałkach — tkwią wiernie przechowane listki, muszki, ziarnka piasku i różne substancje chemiczne, które dostały się doń w czasie, gdy się formował. Taką właśnie substancją jest i cukier.

Badania prof. Grussa wykazały, że cukier ten zachował w pełni swe własności, jako środek odżywczy. Oczywiście chodzi tu o ilości zbyt małe, aby można było dowieść z ich pomocą na przykładzie człowieka, że „cukier krzepi”. Jako objekt przykładu posłużyły prof. Grussowi pewne rodzaje grzybków czy pleśni, które rozwijały się na próbkach bursztynu bardzo pomyślnie w otoczeniu mikroskopijnych resztek cukru, zostawionych przez uwięzione w bursztynie owady.

Zapewne żaden inny środek odżywczy nie wytrzymałby takiej próby czasu.

J. Wycz.

Laureat nagrody literackiej NOBLA.

Nagroda literacka Nobla, ustanowiona w r. 1901, a przypadająca według brzmienia statutu fundacji Nobla temu, „kto na polu literackiem stworzy najbardziej wyróżniające się dzieło o tendencji idealnej”, w roku obecnym przyznana została, jak donoszą telegramy, zmarłemu w kwietniu r. b. E. A. Karlfeldtowi, szwedzkiemu poecie.

Erik Aksel Karlfeldt urodził się 20 lipca 1864 r. w Folkärnie, w krainie Dalarnoe. Od r. 1903—1912 Karlfeldt zajmuje stanowisko bibljotekarza akademji rolniczej w Stockholmie. W międzyczasie zostaje członkiem akademji szwedzkiej (1904) i jej dożywotnim sekretarzem (1912). Umarł w Stockholmie 8 kwietnia b. r.

Karlfeldt jest obok, obok Frödinga, największym lirykiem szwedzkim obecnej doby. Urodzony w pięknej górzystej krainie południowej Szwecji, sławił i opiewał piękno natury i po mistrzowsku opisywał życie ludu wiejskiego. Główne jego utwory są następujące: „Vildinarkosoch kärleksvisor” („Pieśni o lasach i łąkach” 1895), „Fridolins visor” („Pieśni Fridoliny”, 1898), „Fridolins lustgard” („Ogród Fridoliny”, 1901), „Höst-horn” („Jesienny róg” 1927).

ZBIERACZKA BANKNOTÓW.

W Nowym Jorku zmarła w tych dniach niejaka p. Wood, wdowa, która już od wielu lat mieszkała samotnie w jednym z hotelów tamtejszych. Przeszukując pozostawione przez nią ruchomości, wnuk jej znalazł w kieszeni jednej z sukien zmarłej 50 banknotów po 10.000 dolarów. Banknoty te są bardzo stare i tak przepocone wskutek ciągłego noszenia ich przy sobie przez ich właścicielkę, że wyblakły, a rysunki na nich uległy zamazaniu. Pomimo to jednak są ważne i mogą być wymienione. O ile można było stwierdzić, wdowa nosiła je w jednej i tej samej kieszeni od 1903 r.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

13.

Nawet fikcyjne trupy wzbudziłyby śmiech. Bawionoby się kosztem morderców. Lady Howart i księżna Falize odniosłyby łatwy triumf i murder-party w pałacu w Crevin ośmieszyłaby ją w oczach wszystkich znajomych.

Nie mogąc się z tem pogodzić — przecież nawet honor jej ojczystego kraju wchodził w grę — Ethel szukała możliwie przyzwoitego wyjścia z sytuacji. Pomyślne rozwiązanie nasunął jej wyjątkowy upał panujący w tym roku w początku września. Cały dzień była w świetnym humorze. Nie mówiła nikomu o swym doskonałym pomyśle. Kiedy Roger Bernard w wieczorowym stroju, jak zawsze wspaniały w białej kamizelce i smokingu, zeszedł do salonu na dwadzieścia minut przed czasem oznaczonym w zaproszeniacch, aby poradzić żonie jak ma rozmieścić gości przy stole, zastał ją tak rozradowaną, że wyraził jej swoje zadowolenie z tego powodu.

— Jaka ty jesteś dziś wesoła, moja kochana! Aż trudno sobie wyobrazić, że jesteś autorka tylu imaginacyjnych i niekaralnych zbrodni.

— Mói humor bywa zmienny.

— Czy pozwolisz mi zajrzeć do sali jadalnej? Widok dobrze nakrytego stołu, z adamaszkowym obrusem, sewrską porcelaną, kryształami odbijającemi światło i kwiatami, jest naprawdę przyjemny dla oka.

— Bardzo cię proszę.

— Będzie to dla ciebie przykrem podporządkować rozkoszom cielesnym twą tragedję.

— Istotnie.

— Nie wiem, jak to sobie powetujesz.

— Ale ja wiem.

— Wydajesz się bardzo pewna siebie. Wracam właśnie z Chamonix, dokąd jeździłem samochodem. Miałem nadzieję odetchnąć chłodniejszem powietrzem niż tutaj u stóp Saleve. Tu, w górach strasznie duszno. Było jednak tak samo. Wieczorem tutaj jest nawet lepiej ze względu na bliskość lasu i stawu.

Przy tych słowach hrabia podszedł do drzwi sali jadalnej i otworzył je. Cofnął się zdumiony. Pokój był pusty, zupełnie pusty, bez nakrycia, a nawet bez stołu i krzeseł. Wydawał się pusty jak otwarta dłoń.

— Co tu się stało? Ty chyba przecież wiesz o tej przeprowadzce. Gdzie jemy dzisiaj obiad?

Ethel parsknęła śmiechem.

— Twoi włamywacze pośpieszyli się zanadto.

— Nie będzie włamywaczy. Postanowiliśmy wraz z Piotrem Bussy, że pozostaniemy przy zbrodniach z miłości.

— Może zechcesz mi nareszcie wytłumaczyć, co tu się dzieje? Z Genewy jedzie się autem zaledwie piętnaście minut. Goście zaraz się zjadą. Gdzie ich przyjmiesz?

— Najpierw w salonie.

— A obiad?

— Uspokój się, Rogerze Bernardzie, będzie podany i to ładnie podany niedaleko stąd.

— Czy na tarasie? Doskonały pomysł. W piękne wieczory letnie jest tam naprawdę przyjemnie.

— Nie, nie na tarasie.

— A więc w ogrodzie?

— Ani w ogrodzie.

— Proszę cię, wytłumacz mi wreszcie tę fantazję.

— Dobrze. Będziemy jedli na polanie, na której ów sławny Lassalle został zabity dla pięknych oczu Heleny de Dönniges.

— To nie ma najmniejszego sensu.

— Właśnie, że ma. Wyjątkowe ostatnie upały nasunęły mi tę myśl. Uważam, że będzie nam dużo lepiej tam, niż tutaj.

— Zawsze jest dużo wygodniej w sali jadalnej, przynajmniej je się na gorąco.

— Na polanie też wszystko będzie gorące. Kupiłam kuchenkę ruchomą z wszelkiemi udoskonaleniami.

— Ale będzie zupełnie ciemno ciemno.

— Światła dostarczą kandelabry. W tem oświetleniu jeszcze więcej zyskają twarze i ramiona kobiet niż przy lampach elektrycznych.

— Ale jest słabsze.

— Jeżeli zajdzie potrzeba, wzmocnię je ogniskiem na drugim końcu polany.

— I zaprószyć ogień w lesie! Co na to powiedzą właściciele?

(D. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 9 czerwca 1931 r.

B. 492. „Zakład zegarmistrzowski „Regulator“ — spółka z ograniczoną odopwiedzialnością“ z siedzibą w Będzinie przy ul. Rynek Nr. 6. Spółka rozpoczęła czynności swe 14 czerwca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 3500 złotych, podzielonych na 100 udziałów po 35 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy od wszystkich spólników, t. j. do Lajba Rozenbluma, Karola Statlera i Chai Statler. Weksle, żyra, zobowiązania i wogóle wszelkie dokumenty, z których wypływać będą zobowiązania pieniężne podpisywane będą przez Karola Statlera i Chaję Statler łącznie pod stemplem firmy, zaś odbiór przesyłek, towarów z poczty, kolei, odbiór korespondencji zwykłej, poleconej, mogą być podpisywane przez każdego z zarządców oddzielnie, również każdy z zarządców ma prawo podpisywać bieżącą korespondencję. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Swolkieniem w Będzinie w dniu 14 marca 1931 r. N. Rep. 20. Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Dnia 11 czerwca 1931 r.

B. 493. „Triada“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu przy ul. Orlej Nr. 16. Spółka ma na celu prowadzenie zakładu wyrobów stampowanych metalowych. Firma rozpoczęła czynności swe 30 kwietnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 4000 zł., podzielonych na 8 udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 2000 zł. gotówką i 2000 zł. aprtami. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników, t.j. do Maksymiljana Hertza i Józefa Garusińskiego i każdy z nich ma prawo reprezentować spólkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami. Weksle, czeki, indosy, przekazy oraz umowy, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane przez obu spólników pod stemplem firmy. Podpisywanie i załatwianie korespondencji handlowej, odbiór z poczty, telegrafu, stacyj kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, przekazów, zaliczeń, przesyłek, towarów, inkasowanie należności, może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 28 kwietnia 1931 r. N. R. 690 — na czas nieograniczony.

Dnia 13 czerwca 1931 r.

B. 494. „S. Kotek i S-ka“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 19. Spółka ma na celu prowadzenie sprzedaży różnych mebli. Firma rozpoczęła czynności 8 maja 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 7.000 złotych, podzielonych na 70 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 5000 zł. gotówką a 2000 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników. t. j. do Sachji Kotka, Dawida-Chaima Kernera i Szajndli Kotek i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będzie pod stemplem firmy samodzielnie Sachja Kotek. Załatwianie korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek, towarów, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań, może uskuteczniać w imieniu firmy każdy ze spólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 8 maja 1931 r. N. Rep. 794 — na czas nieograniczony.

Dnia 17 czerwca 1931 r.

B. 495. „Handel żelaza „Fermont“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Zawierciu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 8. Spółka ma na celu prowadzenie handlu żelazem, wyrobami żelaznemi i stalowemi. Działalność rozpoczęła dnia 11 czerwca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi złotych 3600, podzielony na 12 udziałów po 300 zł. każdy, wniesiony w sposób następujący 2574 złotych gotówką, 1026 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do Blimy Hendler, która reprezentuje spółkę, działa i podpisuje w jej imieniu zupełnie samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą na mocy aktu, zeznanego dnia 10 czerwca 1931 r. przed not. Wojciechem Przesmyckim w Będzinie za N. Rep. 10 — na czas nieograniczony.

Dnia 25 czerwca 1931 r.

B. 496. „D. i R. Dafner“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Olkuszu, Rynek Nr. 60. Spółka ma na celu prowadzenie hurtowni nafty, soli oraz artykułów spożywczo-kolonjalnych. Działalność rozpoczęła dnia 29 kwietnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 6.000 i jest podzielony na 60 udziałów po 100 zł. każdy udział, wpłacony w sposób następujący: 4000 zł. aportami i 2000 zł. gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Dydji Dafnera, Rubina Dafnera i Chaima Rotnera i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będzie pod stemplem firmy samodzielnie Rubin Dafner. Załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd wszelkiej korespondencji, przekazów, zaliczeń, towarów, inkasowanie należności, wydawanie pokwitowań może być uskuteczniane przez każdego ze wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na mocy aktu, zeznanego dnia 29 kwietnia 1931 r. przed not. Raykowskim za N. R. 293 na czas nieograniczony.

Dnia 1 lipca 1931 r.

B. 498. „B. Merin i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja Nr. 11. Spółka ma na celu detaliczny handel wyrobami pończoszniczemi. Działalność rozpoczęła dnia 25 czerwca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi złotych 4000 i dzieli się na 40 udziałów po 100 zł. każdy wniesiony do spółki w sposób następujący: zł. 3000 gotówką, zł. 1000 aportami. Zarząd interesami spółki należy do Benjamina Merina, który jest uprawniony do zastępowania spółki nieograniczenie i władny jest podpisywać w imieniu i pod stemplem firmy weksle, czeki, wszelkie zobowiązania pieniężne, umowy i plenipotencje, każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, odbierać przesyłki pieniężne, wartościowe i korespondencję. Spółka z ograniczoną odpowiedzialność. Akt spółki zeznany dnia 25 czerwca 1931 r. przed not. Teodorem Kalczyńskim w Sosnowcu za N. Rep. 52. Czas trwania nieograniczony.

B. 499. „Fabryka Wód Gazowych „Zdrój Strzemieszycki“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Strzemieszycach Wielkich, gm. Olkusko-Siewierska. Spółka ma na celu prowadzenie fabryki wód gazowych, działalność rozpoczęła dnia 15 kwietnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi złotych 4000 i dzieli się na 8 udziałów po 5000 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników, t. j. do Piotra Kulaka, Henryka Gramze i Tadeusza Gondka. Zobowiązania spółki, jako to: kontrakty, weksle, akcepty, przekazy, czeki, żyra, pełnomocnictwa, cesje i t. p. powinny być podpisywane przez wszystkich wspólników, pod stemplem firmy. Zwykłą korespondencję niezawierającą żadnych zobowiazań, może podpisywać każdy ze wspólników sam, lub podpisują ją dwóch lub trzech wspólników. Każdy wspólnik ma prawo, w imieniu spółki odbierać należności od odbiorców, korespondencję, paczki, listy wartościowe, przesyłki, ładunki kolejowe, dowody przewozowe i dokumenty urzędowe, jak również zastępować spółkę w sądach i urzędach i udzielać plenipotencji do Urzędów i Sądów. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany dnia 3 lutego 1931 r. przed not. Stanislawem Wolbeckiem w Żarkach za N. Rep. 162. Spółka zawartą została na lat trzy z automatycznem przedłużeniem z jednego trzechletniego okresu na drugi.

Dnia 6 lipca 1931 r.

B. 500. „Bracia Kleinberg“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Będzinie, ul. Kościuszki 50. Spółka ma na celu prowadzenie handlu artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby, działalność rozpoczęła od dnia 1 lipca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 10.000 złotych i podzielony został na sto udziałów po 100 zł. każdy, wniesionej do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, t. j. Tobjasza Kleinberga i Wolfa Kleinberga i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami i sądami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa, prokury jak również załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i t. d. moeż uskuteczniać pod stemplem firmy każdy ze spólników samodzielnie, obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany w dniu 5 czerwca 1931 r. przed Stefanem Jędrzejewskim, zast. not. Raykowskiego w Sosnowcu za Nr. Rep. 1039. Spółka zawartą została na jeden rok od 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1932 r. z tym zastrzeżeniem, że o ile na trzy miesiące przed terminem ekspiracji niniejszej umowy, żaden ze spólników nie wypowie umowy, spółka automatycznie przedłuża się na dalszy okres roczny.

POSADY i PRACE

Pokojówka przychodnia potrzebna zaraz. Zgłoszenia od godziny 11 — 12-ej Sosnowiec, Małachowskiego 2 c, mieszkania 6 II piętro. 8569

Zdolna maszynistka ze znajomością biurowości, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „Zdolna“. 8550

Poszukuję jakiejkolwiek pracy absolwent Śr. Szkoły Handlowej z 3-letnią praktyką Zgł. Kurjer Zach. Sosnowiec, Piłsudskiego pod Praca. 8561

Stenotypistka z dwuletnią praktyką biurową poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: „Kurjer Zachodni“ pod „Zdolna“. 8559

Osoba w średnim wieku dobrze gotująca poszukuje zajęcia domowego. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod Gospodarna. 8559

KUPNO i SPRZEDAZ

MIÓD naturalny kuracyjno - odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50. Grzyby prawe od 8 zł. kg. Koziołkow i Jędryczek, Sosnowiec, 3 Maja 21. 8567

Fortepian z silnym tonem. — fisharmonję Kotykiewicza sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 8566

Sprzedam budkę świetnie prosperującą w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji. 8551

Dubeltówkę angielska Vickersa eżektorkę 16 sprzedam Ostrowski Grodziec, Kościuszki 28. 8525

LOKALE

W centrum miasta 3 pokoje z kuchnią — przedpokojem i wygodami już do wynajęcia oraz sklep z piwnicą. Wiadomość w Administracji. 8545

Pokój z kuchnią w starym domu poszukiwany. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „Zaraz“. 8487

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14. Pióro. 8553

Pokój do wynajęcia. oddzielne wejście dla inteligentnej osoby. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 9. 8552

Pokój do wynajęcia w starym domu. Sosnowiec, Smolna Nr. 13. 8593

Pokój kawalerski od gospodarza wynajmę solidnej osobie, ul. Prosta 12. 8564

NAUKA I WYCHOW.

Francuskiego udziela rutynowana nauczycielka (dyplom Sorbony). Sosnowiec, Targowa 7 m. 4, zgłoszenia od 2—5-ej pp. 8557

Niemieckiego (gramatyki, literatury, konwersacji, korespondencji handlowej) udziela rutynowana nauczycielka z kwalifikacjami uniwersyteckiem Sosnowiec, Targowa 7 m. 4, zgłoszenia od 2—5-ej pp. 857

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam weksel który został zgubiony na nazwisko A. Cytryn, płatny 15 października. Bieńkowska. 854

Bolesław Kołodziejczyk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 852

Mendel Nute Goldberg zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Będzinie.

Eljasz Presman zgubił paszport — wydany przez Magistrat m. Będzina.

Schabowska Stefanja zgubiła dowód osobisty — wydany przez Starostwo olkuskie. 856

ROZNE

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-2.. 82

Reklama jest dźwignią handlu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.